Nr. 322. Niedziela, 19 Listopada 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.", Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:

O szkoły dla małozdolnych.

I.

Zapoczątkowana w ostatnich dniach w prasie dyskusya na temat reformy szkolnej, jest zjawiskiem niezmiernie sympatycznem. Taka sprawa, jak sprawa szkolna musi stać się powszechną. Należy uświadomić jaknajszerszy ogół, zmusić opinię szerokich warstw społecznych do wypowiedzenia się w tej sprawie. Zwalczyć bierność naszego społeczeństwa, przekonać je, że sprawa wychowania, to sprawa przyszłości narodu o wiele ważniejsza, od sprawy podatku dochodowego od widowisk, której poświęcono tyle uwagi i tak wiele miejsca w prasie.

Wszechstronne wyświetlenie kwestyi szkolnej domaga się poruszenia sprawy, dotąd zupełnie zaniedbanej u nas, a dawno już załatwionej na Zachodzie. — Mam na myśli sprawę szkół dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo.

Nikt u nas nie pomyślał dotąd o tych dzieciach, nikt nie chciał zadać sobie trudu odszukania ich wśród gromad młodzieży w wieku szkolnym.

Badania psychologiczne, prowadzone przezemnie od lat 3 w Warszawie i okolicy pozwoliły mi zebrać ciekawy materyał co do dzieci niedorozwiniętych umysłowo.

W latach 1913—14 prowadziłem badania w zakładach poprawczo - wychowawczych w Studzieńcu i Puszczy, w Domu moralnym w Mokotowie i kolonii patronatu więziennego w Strudze.

Wyniki badań wykazały olbrzymi parallelizm pomiędzy t. zw. moral insanity a niedorozwojem umysłowym.

W Studzieńcu na 194 nieletnich przestępców było 14 normalnych umysłowo, reszta — 180 chłopców wykazała wysoki stopień niedorozwoju umysłowego, 3 — 7 lat niżej normy.

W Puszczy na 43 dziewcząt znalazłem 5 normalnie rozwiniętych, 38 niedorozwiniętych.

W Strudze, z 20 wychowańców, normalnych było 4, niedorozwiniętych 16-stu.

Takie czynniki, jak brak szkoły, zaniedbanie, nędza materyalna, cyrkuły policyjne i więzienie musiały odegrać niemałą rolę w stępieniu umysłu tych nieletnich przestępców.

Nieda się jednak zaprzeczyć, że wrodzone upośledzenie umysłowe służyło za podbudowę do takiego stępienia mózgu. Gdybyśmy dali przestępcom młodocianym opiekę i szkołę w dzieciństwie, miejsce ich byłoby nie w zakładach poprawczo - wychowawczych, lecz przy uczciwych warsztatach pracy.

W domu Moralnym w Mokotowie z liczby 53 chłopców w wieku lat 6 —12 było umysłowo niedorozwiniętych 21, a więc już tylko około 40%. Lecz i ta cyfra zastaszająco wielka.

W domu opieki w Piasecznie z pośród 111 dzieci zbieranych z ulicy przez T-wa Opieki nad dziećmi, anormalnych umysłowo było 8, czyli około 7%.

W ubiegłym roku szkolnym przeprowadziłem badania w 18 szkołach miejskich na Powiślu, gdzie na 910 dzieci niedorozwiniętych umysłowo znalazłem 67 t. j. 7,5%. Wiele tych dzieci po 3 — 4 latach nauki nie umiało jeszcze czytać ani pisać.

Zwykle po kilku latach zmarnowanych bezużytecznie na ławie szkolnej, emigrują ci małozdolni na ulicę, aby tam uzupełnić swą edukacyę.

Przed 2 laty w jednej ze szkół początkowych na Powiślu, urządzonych jeszcze przez byłą inspekcyę szkolną dla „opóźnionych z powodu choroby lub innych przyczyn", na 52 uczniów znalazłem 17 umysłowo anormalnych. Gdy w roku następnym zjawiłem się w tymże gmachu szkolnym dla przeprowadzenia badań, już tylko 2-ch z liczby owych 17 upośledzonych umysłowo uczęszczało do szkoły, reszta, jak mnie objaśnili ich koledzy, poszła na ulicę.

Że obowiązkiem naszym jest zająć się losem dzieci niedorozwiniętych umysłowo, przygarnąć do szkoły, wychowywać ich i stworzyć w ten sposób dla nich modus vivendi w społeczeństwie, o tem nikt chyba wątpić nie będzie.

A jednak nic nie zrobiliśmy dotąd dla dzieci anormalnych.

Nie mamy w Warszawie ani jednej szkoły dla małozdolnych, podczas gdy na zachodzie wprowadzono już oddawna do systemu szkolnego szkoły tego typu, tak zw. szkoły pomocnicze.

Niemcy, gdzie już w 1867 r. powstała w Dreźnie pierwsza klasa pomocnicza, miały w r. 1912 w 305 miastach 1670 klas pomocniczych, w których kształciło się 34.300 dzieci małozdolnych.

W roku 1913 zwiedzałem szkoły pomocnicze we Wrocławiu. Na 600 tys. mieszkańców i 68 tys. młodzieży szkolnej, miał Wrocław 11 szkół pomocniczych, 5-cio, względnie 6-cio oddziałowych. Uczęszczało do tych szkół około 1500 dzieci, czyli 2,2% ogólnej liczby młodzieży szkolnej w mieście.

Wrocławskie szkoły pomocnicze należą do wzorowych szkół tego typu w Niemczech.

Szkoły te są koedukacyjne. Kurs nauk trwa 6—8 lat. Po ukończeniu szkoły dzieci nie mające zabezpieczonego bytu w domu rodzicielskim, przygotowują się nadal do życia praktycznego: dziewczęta w szkole kucharek i służących, a chłopcy na folwarku podmiejskim, gdzie uczą się rzemiosł, rolnictwa i gospodarstwa.

Wzorowe szkoły dla małozdolnych posiada również Szwajcarya. Są to przeważnie zakłady, zamknięte w sobie, z internatami, warsztatami i salami zajęć. Było ich przed wojną 38 w kantonach o wysokiej kulturze, jak Zurich, Bern, St. Gallen i inne. Około 2 tysięcy dzieci otrzymywało stale naukę i wychowanie w tych zakładach.

Belgia i Francya posiadają liczne szkoły „pourfaible d'esprit". W Stanach Zjednoczonych szkoły dla małozdolnych — „Jor the feeble minded" — są w pełnym rozkwicie.

Psychologia i pedagogika naukowa obrały tu sobie za przedmiot osobliwej troski — dzieci umysłowo upośledzone, prześcigając się wzajemnie w wyszukiwaniu nowych metod nauczania i wychowania tych dzieci.

O celach i zadaniach szkół dla małozdolnych czytamy w instrukcyi dla szkół wrocławskich: Zadaniem szkoły pomocniczej jest dzieciom, niezdolnym do przechodzenia kursu szkoły normalnej, dać zdobycie wiedzy elementarnej, niezbędnej w życiu powszednim, i wychowywać je tak, aby mogły w przyszłości pracować samodzielnie na chleb i uczestniczyć, choć do pewnego stopnia, w życiu państwowem, religijnem i społecznem.

Alwin Schenk w dziele „o znaczeniu szkoły pomocniczej" pisze miedzy innemi: Społeczne znaczenie szkoły pomocniczych polega na tem, iż zajmując się dziećmi upośledzonemi umysłowo, już przez samo wyodrębnienie ich ułatwiają one ogromnie zadanie szkole pospolitej.

Zdołała też szkoła pomocnicza, w mniejszym lub większym stopniu, doprowadzić upośledzonych umysłowo do pewnej samodzielności, wystarczającej w życiu codziennem, a przez to przyczyniła się znakomicie do pohamowania występku i zbrodni.

Dr. fil. Stanisław Hamczyk.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 18 listopada:

Wschodni teren walk:

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Nad Szczarą i nad Stochodem artylerya nieprzyjacielska była ruchliwszą niż dni poprzednich.

Pod Witoñcem (na północny wschód od Łucka) jedno z przedsięwzięć patroli niemieckich powiodło się w całej rozciągłości.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

W Karpatach śnieżnych aż po wąwozy na południe od Kronstadtu (Brasso) sytuacya nie uległa zmianie.

W daremnem natarciu, obfitującem w ofiary, Rumuni usiłowali odepchnąć środek frontu niemieckiego na północny wschód od Campolungu.

W górach lesistych po obu stronach nizin Altu i Jiu atak wojsk niemieckich i austryacko - węgierskich posuwa się naprzód. Zabraliśmy znowu jeńców.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Artylerya angielska skierowała swą działalność przeważnie na stanowiska nasze na obu brzegach Ancre. Po przygotowaniu ogniowem Francuzi skierowali wieczorem na Saillisel i na linie przylegające z południa silny atak, który złamał się w ogniu naszym.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na froncie północnym Verdun wznowiła się z przerwami akcya ogniowa w poszczególnych odcinkach Wogezów.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Na lewem skrzydle armii niemiecko - bułgarsko - ottomańskiej w Dobrudży doszło wczoraj do walk artyleryjskich.

Front macedoński.

Ataki francuskie na równinie na południe od Monastyru oraz na front pomorskiego pułku piechoty Nr. 42, na pokrytych śniegiem wyżynach łuku Cerny, zostały krwawo odparte.

Codziennie rozgrywały się zacięte walki o wzgórza na północny wschód od Cegetu. W dniu 15 listopada Serbowie zyskali jeden ze szczytów. Głównodowodzący, generał piechoty, Otto v. Below, na czele strzelców niemieckich odbił w ataku stracone stanowisko. Jego Cesarska Mość zaszczycił dowódcę i wojska przez zamianowanie zasłużonego generała szefem batalionu strzelców.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 18 listopada:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Po obydwóch stronach Szil, pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela, wojska niemieckie i austryacko - węgierskie czynią stale postępy. Na południowym wschodzie od rzeki Olty (Aluty) zyskano teren.

Na północnym zachodzie od Campo-Lung załamały się zacięte kontrataki nieprzyjaciela.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim przy opadach śniegu i mrozie, nieznaczna działalność bojowa.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na Wołyniu miejscami walka artyleryi.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

Z terenów walk.

Zacięte walki na terenach zachodnim, rumuńskim i bałkańskim trwają w dalszym ciągu z niezmniejszoną gwałtownością. Anglicy i Francuzi postanowili sobie widocznie za wszelką cenę sforsować front niemiecki w okolicy Bapaume — Peronne i doprowadzić do upragnionego przez nich ostatecznego zwycięstwa nad armią niemiecką.

Okazało się jednak, że marzenia te nie dadzą się tak łatwo zrealizować, wobec bohaterskiego oporu wojsk niemieckich, które z całem zaparciem bronią zdobytych terenów, zadają przeciwnikowi ciężkie i krwawe straty i ustępują dopiero wtedy, gdy już zburzone doszczętnie przez artyleryę nieprzyjaciela stanowiska obronne nie przedstawiają żadnej wartości, aby je nadal utrzymywać. Tylko w tym wypadku następuje odwrót na nowe przygotowane zawczasu stanowiska, poczem powtarzają się na nowo krwawe ataki angielsko - francuskie.

Sprzymierzeni Anglicy i Francuzi posunęli się naprzód na przestrzeni od Pozie-

res pod Bapaume 10 klm., od Albert poza Combles — 25 klm., od Curlu po za Clery— 8 klm. i od Frise pod Peronne — 10 klm. A zatem w okolicy Combles znajduje się najdalszy punkt jaki zdołały osiągnąć wojska angielsko - francuskie w ciągu swej pięciomiesięcznej ofenzywy. Punkt ten oddalonym jest, jak już wskazaliśmy o 25 klm. od dawnej linii frontu. Zaiste, w stosunku do poniesionych ofiar i do pięciomiesięcznego okresu krwawych walk, Anglicy i Francuzi nie mają się czem chwalić.

To też, pomimo, iż na terenie zachodnim w dalszym ciągu toczą się jeszcze krwawe walki, można już dziś stwierdzić, że ataki francusko - angielskie osłabły znacznie.

W dniu onegdajszym rozegrały się zacięte walki po obydwóch stronach rzeki Ancre. Anglicy skierowali tu na stanowiska niemieckie ogień koncentryczny dział najcięższego kalibru, poczem przeszli do silnych ataków na wysunięty kąt stanowisk niemieckich. Po gwałtownej walce Anglikom powiodło się zająć miejscowości Beaumont — Hamel i St. Pierre — Divion, wraz z przylegającemi do miejscowości tych bocznemi liniami. Jednocześnie wojska niemieckie odparły ataki angielskie wykonane pomiędzy Hebuterne a Gradecourt.

Francuzi atakowali bezskutecznie stanowiska niemieckie w okolicy miejscowości Sailly - Saillisel. Wszystkie ataki załamały się w silnym ogniu obronnym artyleryi niemieckiej.

Na wschodnim brzegu Mozy toczyła się przeważnie walka artyleryi, która zwłaszcza pod wieczór ożywiła się znacznie. Pomniejsze natarcia Francuzów pod Haudromont zostały odparte.

Na pozostałych częściach frontu francuskiego i angielskiego, oraz na froncie armii belgijskiej nie wydarzyło się wczoraj nic znamiennego.

Na terenie włoskim doba ubiegła zupełnie spokojnie. Tylko na froncie Trydentu, pomiędzy dolinami Travignolo a Brand odbywał się dość znaczny ruch wojskowy, a na płaskowzgórzu Szlegen toczyły się walki artyleryi, oraz starcia pomiędzy patrolami. Również przy pięknej pogodzie toczyła się dość ożywiona akcya na froncie Alp julijskich.

W Albanii sytuacya nie uległa żadnej zmianie. Tylko chwilami odbywa się wymiana strzałów armatnich pomiędzy artyleryami włoską a austryacko - węgierską nad dolną Vojusą. Pozatem panuje zupełny spokój.

Natomiast na t. zw. froncie bałkańskim, t. j. wzdłuż granicy grecko - serbskiej toczą się zacięte walki. Poczynając od dnia 25 września wojska koalicyi składające się z oddziałów: angielskich, francuskich, rosyjskich, włoskich i serbskich przeszły do ofenzywy, przeciwko wojskom niemiecko-bułgarskim, zajmującym stanowiska na froncie od jeziora Prespa do jeziora Doiran. Po wielkich blizko dwumiesięcznych wysiłkach powiodło się wojskom koalicyjnym odzyskać maleńki skrawek terenu serbskiego pomiędzy jeziorem Prespa, a górami Nidze — Planina. Obecnie toczy się krwawa i zacięta walka na równinie pod Monastyrem, który usiłują zdobyć wojska serbsko - francuskie. Pomimo jednak szalonych wysiłków, nie zdołano dotychczas przełamać oporu wojsk niemiecko - bułgarskich.

Na froncie bułgarsko - rumuńskim wzdłuż Dunaju nie wydarzyło się nic znamiennego. Od czasu do czasu toczy się tu jedynie w różnych punktach walka artyleryi, po której następuje wzajemna wymiana strzałów karabinowych.

W Dobrudży wojska sprzymierzone pod wodzą feldmarszałka Mackensena przerwały swoją zwycięską działalność i cofnąwszy się z linii Ostrów — Babadag do przygotowanych silnych stanowisk oczekują ewentualnego ataku wojsk rumuńsko - rosyjskich.

Natomiast nieustają zacięte walki na rumuńskim froncie północno - zachodnim i północnym. Na froncie północno - zachodnim toczą się walki w trzech punktach: pod Orsovą, na południu od przełęczy Wulkan i Szurduk, na południu od przełęczy Czerwonej Wieży, na zachodzie od wąwozu Predealu. Na całym tym froncie prowadzi operacye armia niemiecko - austryacko - węgierska pod dowództwem generała Falkenhayna. Czyni ona postępy bardzo powoli ze względu na trudny teren górzysty, broniony z ogromną zaciętością przez wojska rumuńskie, które otrzymały nadto posiłki rosyjskie.

Pod Orsową toczą się walki drugorzędne. Tutaj akcyę wojsk austryacko - węgierskich wspiera artylerya bułgarska, która od czasu do czasu ostrzeliwuje stanowiska rumuńskie po drugiej stronie Dunaju położone.

Nieco więcej ożywione walki toczą się na południe od wąwozów Szurduk i Wulkan, gdzie wojskom sprzymierzonym powiodło się złamać silny opór Rumunów i obsadzić miejscowości Negrulni, Lainice, oraz Bumbesti, w dolinie Jiu położone.

Najbardziej zacięte walki toczą się jednak na zachodzie od wąwozów Törzburskiego i Predealu, gdzie wojska sprzymierzone coraz bardziej powiększają zyskane tereny. Obecnie toczy się walka na północy od Campolungu w okolicy miejscowości Dragoslawle.

Na rumuńskim froncie północnym armie sprzymierzone pod dowództwem arcyksięcia Karola atakują stanowiska rumuńskie w okolicy wąwozów Ojtoz i Gyimer, a dalej na północy zajmują stanowiska obronne i odpierają gwałtowne ataki wojsk rumuńsko - rosyjskich w okolicy Talgyes i Dorny - Watry.

Na terenie wschodnim w ciągu doby ubiegłej nie wydarzyło się nic szczególnego. Tak w Karpatach lesistych, jak również w Galicyi wschodniej, na Wołyniu i dalej, aż do Rygi toczyły się tylko drobne utarczki oddziałów czołowych. Jedynie pod Dünhofem wykonali Rosyanie silniejsze natarcie, które wojska niemieckie odparły natychmiast.

Na tureckich terenach walk nie wydarzyło się nic nowego.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 16 listopada:

Front zachodni: Wzdłuż całego frontu ogień obustronny, który nad jeziorem **Narocz** i na wielu punktach w odcinkach **Stochodu** był dość gwałtowny.

W okolicy na północ od **Szelwowa** artylerya nasza ostrzeliwała za pomocą pocisków chemicznych obóz nieprzyjaciela.

Nad Narajówką w okolicy wsi **Lipnica Dolna**, poprowadzili Niemcy energiczny atak i usiłowali zająć część rowów, któreśmy wczoraj im zabrali. Dwa następujące po sobie ataki nieprzyjaciela zostały za pomocą ognia naszego odparte.

Front kaukaski: W kierunku **Bidiaru** odziały nasze przepędziły Turków w okolicy **Kozas** (?) i z **Dianelaku** na południu od **Sultanabadu**.

Front rumuński: **Siedmiogród**. W okolicy na północ od **Toelgyes** wykonał nieprzyjaciel atak, który odparliśmy za pomocą ognia karabinów i karabinów maszynowych. Po zaciętej walce wojska nasze opanowały jedno z umocnionych wzgórz na południowym wschodzie od **Toelgyes**, wzięły do niewoli 180 ludzi, w tem jednego oficera i zdobyły 3 karabiny maszynowe.

W okolicy **Campolung** toczą się w dalszym ciągu zacięte walki. Nieprzyjaciel, który ataki swe wspierał ogniem dział ciężkich, poniósł ogromne straty. Wszystkie ataki jego zostały dotychczas odparte a Rumuni utrzymali swe stanowiska.

W dolinach **Alty** i **Jiu** toczą się zaciekłe walki.

Dobrudża: Wojska nasze ponownie posunęły się naprzód ku południowi. Podczas odwrotu nieprzyjaciel podpalał wsie rumuńskie.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 18 listopada. — Urzędowo donoszą 17 listopada po południu:

Na całym froncie noc minęła względnie spokojnie.

Paryż, 18 listopada. — Urzędowo donoszą 17 listopada wieczorem:

Oprócz ożywionej walki artyleryi na północy od **Somme** w okolicy **Saillisel**, z całego frontu niema nic do doniesienia.

FRONT SALONICKI.

Paryż, 17 listopada. — Sztab armii salonickiej donosi 16 listopoda:

Na froncie **Strumy** po świetnej walce zdobyli Anglicy wieś **Kakaraka** na wschodnim brzegu jeziora **Tachinos**. Bulgarzy schronili się na prawy brzeg strumienia **Nior**.

Na froncie **Cerny**, pomimo deszczu i śniegu, ofenzywa nasze trwa zwycięsko w dalszym ciągu. W łuku rzeki walka była szczególnie gwałtowną. Kontrataki niemiecko - bułgarskie w nocy z 14 na 15 b. m. nie zdołały w żadnym punkcie zatamować ofenzywy naszej; były one morderczymi dla nieprzyjaciela. W rękach naszych pozostało 400 jeńców niemieckich.

Wojska francusko - serbskie, które kontynuowały sukcesy swe na północy od **Tepavci**, posunęły się naprzód ku **Jaratokowi**.

Na zachodzie od **Cerny** pod działaniem ognia naszej artyleryi i silnego nacisku piechoty naszej nieprzyjaciel oddał w nocy swe główne stanowiska, które od wielu miesięcy były silnie zbudowane.

Siły zbrojne francusko - rosyjskie, które ścigały nieprzyjaciela na północy od **Kenali** doszły do prawego brzegu **Viry**, o 6 klm. na południe od **Monastyru**.

Obsadziliśmy wsie: **Galbjani**, **Torodjin** i **Velosina**.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 17 listopada. — Główna kwatera donosi 16 listopada:

Na froncie armii belgijskiej nic godnego uwagi.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 18 listopada. — Urzędowo donoszą 17 listopada po poł.:

Pod **Beaucourt** rozszerzyliśmy nasz front wzdłuż północnego brzegu **Ancre**.

Nieprzyjaciel ostrzeliwuje silnie **Beaucourt** i **Beaumont** — **Hamel**.

Wczoraj po południu, silny kontratak nieprzyjaciela zmusił nas do ustąpienia części terenu, który zdobyliśmy dnia 14 listopada pod **Butte de Warlencourt**.

Wykonaliśmy dwa pomyślne napady na nieprzyjacielskie rowy łącznikowe na północnym - wschodzie od **Waverghen**. Wzięliśmy jeńców i zadaliśmy nieprzyjacielowi znaczne straty.

Londyn, 18 listopada. — Urzędowo donoszą 17 listopada wieczorem:

W okolicy na północ od **Ancre** niema nic do doniesienia, za wyjątkiem chwilami trwającego ognia artyleryi nieprzyjacielskiej, szczególnie w okolicy **Beaucourt**.

Ogólna liczba wziętych od dnia 13 listopada do niewoli jeńców wynosi 6190.

Dzisiaj ostrzeliwaliśmy gwałtownie linie nieprzyjacielskie pod **Loos** i **Hulluch**.

Komunikat włoski.

Rzym, 17 listopada. — Główna kwatera donosi 16 listopada:

Na froncie **Trydentu** działalność obustronnych artyleryj. Nasza ostrzeliwała oddziały wojsk nieprzyjacielskich i znajdujący się w marszu obóz w okolicy doliny **Etsz** i w kotlinie górnej **Astach**.

W **Karnii** wycieczki latawców nieprzyjacielskich, które obrzuciły bombami stacyę nie wyrządzając szkód. W kanale **Ferro** (**Tella**) padły dwie bomby na **Maggio Udinese**, zabiły one 2 kobiety, a 3 raniły.

Na wzgórzach **San Marco**, na wschodzie od **Goryczy**, wojska nasze zdobyły wczoraj ponownie pod osłoną silnego ognia artyleryi utracone w dniu 14 listopada rowy. O północy wykonał nieprzyjaciel gwałtowny napad, który gładko odparto.

Na **Karście** działalność artyleryi.

W okolicy **Bosco Malo** piechota nasza poprawiła odcinek frontu za pomocą posunięcia się naprzód. Podczas mniejszych operacyj wzięliśmy nieco jeńców i zdobyliśmy dwie haubice.

Latawce nieprzyjacielskie rzuciły kilka bomb na **Vollone** (**Karst**); nikogo nie zabito i nie wyrządzono żadnych strat.

General **Cadorna**.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 17 listopada. — Główna kwatera donosi 16 listopada:

Front północny i północno - zachodni: Na zachodniej granicy **Multan** nieprzyjaciel atakował bez powodzenia w wielu punktach. Wzięliśmy 19 jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

Na granicy na północy od **Munteni** aż do doliny **Prahova** toczą się walki bez znaczenia, oraz trwa ogień artyleryi.

W okolicy **Dragoslavle** nieprzyjaciel atakował gwałtownie, lecz bez powodzenia. Odparto go z dużemi stratami.

W dolinie **Alty** toczą się gwałtowne walki.

Na lewym brzegu wojska nasze cofnęły się ku **Aresulowi** i **Radocinesti**. Na prawym brzegu utrzymaliśmy stanowiska nasze.

W okolicy **Jiu** wojska nasze cofnęły się ku **Copacicasa** na południowym wschodzie od **Tirgulin** i **Carbesti** na południu od **Tirgujiu**.

Nad Cerną walki patroli i słaby ogień artyleryi.

Front południowy: Wzdłuż całego Dunaju trwał ogień artyleryi i walki piechoty.

W **Dobrudży** zmiany nie zaszły.

Zdrowie Cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń, 18 listopada. (T. wl.). — Biuro korespondencyjne Wilhelma komunikuje, iż w stanie cesarza Franciszka Józefa nie zaszła żadna widoczna zmiana.

Zgon Henryka Sienkiewicza.

Bern, 18 listopada. (T. wl.). — Doniesienie Biura Wolffa: Zwłoki Henryka Sienkiewicza pochowano tymczasem w **Vevey**, później zaś mają być przewiezione do kraju. Ciało zabalsamowano w **Genewie**.

Kandydatura Krohera.

Berlin, 18 listopada (T. wl.). — Korespondent „**Berliner Tageblattu**" donosi, iż na następcę zmarłego prezesa sejmu bawarskiego, **Orterora**, w okręgu wyborczym ingolsztadzkim wystawiono kandydaturę burmistrza tamtejszego, Krohera. W okręgu tym zapewniona jest większość centrum.

Sprawa Polska w Sejmie pruskim.

Berlin, 18 listopada. (T. wl.). — Podobno na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu pruskiego minister spraw wewnętrznych v. Loebell podczas obrad nad wnioskiem w sprawie polskiej reprezentować będzie stanowisko rządu.

Organizacya armii polskiej.

Wiedeń, 18 listopada. (T. wl.). — **Według doniesień ze źródeł austryackich organizacya armii polskiej za pośrednictwem Niemiec odbywać się będzie przy współudziale oficerów austryacko - węgierskich. Kadrami przyszłego wojska będą Legiony polskie, które od sierpnia 1914 r. walczyły w szeregach wojsk sprzymierzonych, jako część armii austryacko-węgierskiej. Armia polska będzie armią polską narodową, a zatem ani austryacko - węgierską, ani niemiecką. Wszystkie stanowiska dowódców otwarte są dla oficerów polskich, jednakże wskutek braku takowych tymczasowo zostaną obsadzone częściowo przez oficerów austryacko - węgierskich i niemieckich. Przyszła armia polska będzie tymczasowo przyłączona do armii niemieckiej. Przyłączenie to nie będzie wszakże związkiem interesów, lecz będzie miało ono na celu zapewnienie oddziałom polskim z punktu widzenia prawa międzynarodowego charakteru wojsk regularnych. Umowy w sprawie polskiej siły zbrojnej nie wpłyną na stanowisko general - gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego względem ich dowództw naczelnych i rządów.**

„Przyjaciele Polski"

Rotterdam, 18 listopada. (T. wl.).—**Z Londynu donoszą: Ministeryum spraw zagranicznych komunikuje, iż Briand i Asquith zadepeszowali do prezesa ministrów rosyjskich Stürmera, że przyjęli do wiadomości z najwyższem zadowoleniem opublikowane w dniu 14 listopada przez prasę rosyjską oświadczenie w którem rząd rosyjski protestuje przeciwko zamiarowi Niemiec i Austryi utworzenia nowego państwa, oraz utworzenia armii z ludności terytoryum czasowo przez się okupowanego. Briand i Asquith oświadczają zupełnie zgodnie możność zabezpieczenia zamierzeń, których urzeczywistnienia spodziewa się rząd rosyjski w interesie narodu polskiego.**

Podziękowanie cesarza Mikołaja.

Petersburg, 18 listopada. (T. wl.). — Doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej: Cesarz przesłał Radzie państwa depeszę, w której dziękuje jej za uczucia patryotyczne i jednomyślne pragnienie poświęcenia wszystkiego dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Cesarz pisze: Jestem mocno przekonany, że przez bohaterskie wysiłki armii naszej, oraz naszych aliantów, rozwiążą zagadnienia historyczne Rosyi i tych narodów, które walczą wraz z nami.

Łódź handlowa „Deutschland".

Londyn, 18 listopada (T. wl.). — Biuro Reutera donosi z New London: O godz. 5-ej m. 15 rano łódź podwodna „Deutschland" zawróciła do portu, ponieważ zderzyła się z towarzyszącym jej holownikiem, który zatonął. Utonęło 7 ludzi z pośród załogi holownika. „Deutschland" nie odniosła żadnych widocznych uszkodzeń.

Storpedowanie parowców z amunicyą.

Sztokholm, 18 listopada. (T. wl.). — **Z Vardoe nadeszła tu właśnie depesza prywatna, donosząca o storpedowaniu parowca „Baron Driessen" przez łódź podwodną. Wybuchające pociski i płonące części okrętu wysadziły w powietrze jeszcze sześć parowców z amunicyą, znajdujących się pomiędzy statkiem „Baron Driessen" a zabudowaniami portowemi, poczem dopiero płomienie objęły zabudowania nadbrzeżne. Ogólną liczbę osób zabitych na miejscu i poranionych podają na mniej więcej 530, w tej liczbie znajduje się 11 rosyjskich oficerów artyleryi i marynarki, oraz 5 oficerów angielskich.**

Admiralicya rosyjska o wybuchu.

Sztokholm, 18 listopada. (T. wl.). — **Admiralicya rosyjska komunikuje: 26 październik a o godz. 1 po południu na parowcu „Baron Driessen" posiadającym na pokładzie**

ładunek materyałów wojennych i mającym udać się do Bukaricy, nastąpiła eksplozya. Wskutek wybuchu zawaliły się pobliskie domy. Straty, wyrządzone w budynkach przez pożar, są znaczne. Ogień objął również magazyny straży ogniowej. Pomimo to ogień zdołano ugasić jeszcze tego samego wieczoru. Płomienie objęły również i uszkodziły parowiec „Earl of Farfor", oraz zniszczyły liczne zabudowania portowe. Obrażenia odniosło 650 ludzi, poległo 159. Wdrożono śledztwo, by stwierdzić, czy wybuch nie został spowodowany przez jaką poważną przyczynę. Przypuszczać należy, że jest on dziełem agentów niemieckich.

Prasa szwajcarska o nocie.

Zurych, 18 listopada. (T. wł.). — Z racyi noty szwajcarskiej z odpowiedzią na ostatnie żądania koalicyi „Neue Zuricher Zeitung" czyni następującą uwagę: Cały naród swajcarski akceptuje tę zupełnie świadomą odpowiedź szwajcarskiej Rady związkowej i dziękuje jej za energiczną obronę praw szwajcarskich. „Journal" genewski w uprzejmej, lecz nader stanowczej formie wyraża swój pogląd na żądania koalicyi. Dziennik ten, sprzyjający entencie, staje bez zastrzeżeń po stronie Rady związkowej.

Na morzach.

Amsterdam, 18 listopada. (T. wł.). — Jak donosi agencya Lloyda z Brestu, zatonął tam z powodu zderzenia się parowiec angielski „City of Caire" (7652 ton). Parowiec znajdował się w drodze do Londynu.

W sprawie robotników belgijskich.

Berlin, 18 listopada. (T. wł.). — „Norddeutsche Allgemeine Ztg." pisze: Prasa nieprzyjacielska w dalszym ciągu w irytacyi swej z powodu wysłania pozbawionych pracy robotników z Belgii, karmi czytelników zupełnie kłamliwemi wiadomościami. Ponieważ przekręcanie międzynarodowych stosunków i powodów zarządzenia, mającego na celu zatrudnienie robotników belgijskich w Niemczech osiągnęło już punkt kulminacyjny, poczęto więc obecnie pisać o rozruchach, wielkich starciach pomiędzy robotnikami a wojskiem niemieckiem i o przedsięwziętych masowych ucieczkach. Według wiadomości tych w Antwerpii i Brukselli i innych miejscowościach wojsko niemieckie miało strzelać do tych, którzy wzdragali się odjechać. Wszystkie te alarmujące wieści nieprzyjacielskie są jak twierdzi „Norddeutsche Allg. Ztg." czerpiące informacye z najwiarogodniejszego źródła, zupełnie kłamliwe. Ani w Antwerpii ani w Brukselli ani też w żadnej innej miejscowości nie zaszły żadne zajścia. Przeciwnie, odjazd robotników odbywa się zupełnie gładko i w zupełnym porządku bez najmniejszych przeszkód. Nawet większa część wysłanych wykazuje zupełne zadowolenie z tego powodu, iż bezczynność mogą zamienić na pracę, co zabezpieczy im dostateczne wyżywienie się w przyszłości.

Stan angielskiej floty handlowej.

Berlin, 18 listopada. (T. wł.). — Wbrew doniesieniu Biura Reutera, według którego sekretarz parlamentarny przy admiralicyi angielskiej miał oświadczyć, jakoby z tonnage'u angielskiej floty handlowej od 1,000 ton wzwyż od początku wojny do końca września r. b. miało uledz zniszczeniu nieco więcej niż 2½%, berlińskie pisma poranne dowiadują się ze źródła miarodajnego, iż jedynie wskutek wydarzeń wojennych do końca września r. b. zginęło 2,180,000 ton w angielskich parowcach handlowych o pojemności powyżej 1,000 ton. Stanowi to już nie mniej niż 10,4% w stosunku do ogólnego tonnage'u angielskiego. Stosunek procentowy stanie się niewątpliwie znacznie wyższym, jeżeli uwzględnić niewiadome dotychczas straty angielskie, spowodowane przez wypadki morskie.

Sprawa żywnościowa w Anglii.

Londyn, 18 listopada. (T. wł.). — Świeżo opublikowane dzisiaj rozporządzenie w sprawie środków żywnościowych upoważnia urząd handlowy do ograniczenia spożytkowania wszelkich środków żywnościowych, oraz do regulowania produkcyi i zaopatrzenia publiczności. Prócz tego poczyniono kroki do ustalenia cen maksymalnych, obłożenia aresztem zapasów i t. p.

Anglia pragnie długiej wojny.

Rotterdam, 18 listopada (T. wł.). — Według doniesienia Biura Reutera z Londynu, współpracownicy parlamentarni pism tamtejszych zaznaczają, że charakterystyczną cechę rozpraw w Izbie gmin stanowi powszechne mniemanie, iż wojna przeciągnie się jeszcze długo. Szczególnie sir John Simon głosi jako fakt, iż w interesie Wielkiej Brytanii leży wytrwanie aż do końca.

Ograniczenie opału i oświetlenia.

Bern, 18 listopada. (T. wł.). — „Times" donosi, iż minister spraw wewnętrznych skierował do prefektów wezwanie, ażeby zwrócili się wraz z burmistrzami do mieszkańców z żądaniem ograniczenia w możliwie największych rozmiarach oświetlenia mieszkań. W Paryżu władze rozlepiły wezwanie do ludności, w którem żądają ograniczenia zużytkowania oświetlenia i opału. Wezwanie to zapowida, iż paryżanie winni się przygotować jeszcze na dalsze ofiary.

Audyencya u generała Arza.

Berlin, 18 listopada. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu" otrzymał audyencyę u eksc. Arza, dowódcy wojsk austryacko-węgierskich, walczących w Siedmiogrodzie. Na zapytanie, jak przedstawia się obecnie sytuacya, Arz. odpowiedział, co następuje: „Sytuacya jest wspaniała, a Siedmiogród zabezpieczony. Ojczyzna i sprzymierzeńcy nasi nie mają żadnego powodu do obaw. Obrońcy Siedmiogrodu, żołnierze i oficerowie żywią zupełną ufność, a i opinia publiczna w kraju może oczekiwać dalszego przebiegu wydarzeń z zupełną ufnością". W sprawie szkód wojennych w Siedmiogrodzie dowódca powiedział co następuje: „Jeżeli zważymy co wycierpiała Galicya, przez którą przewalały się walczące armie w jedną i drugą stronę, to z radością stwierdzić możemy, że Siedmiogród nasz ucierpiał stosunkowo niewiele. Rumuni zrabowali sporo, jednakże, przejeżdżając przez Haromszek, Györgyö i Csik, widzimy, że, wyjąwszy kilka miejscowości, gdzie wydarzyły się pożary skutkiem wypadku lub podpaleń, cały kraj pozatem nie ucierpiał niemal wcale. Odnaleziono wiele bydła i nie wymłóconego zboża, ponieważ odwrót Rumunów był tak nagły, że bardzo niewiele zdołali oni zabrać ze sobą". O postawie swych wojsk w trakcie staczanych walk komendant wyraził się: „Znam żołnierzy węgierskich, a kampania siedmiogrodzka wzmocniła jeszcze me przekonanie, że są to wojska najlepsze, jakie można sobie wyobrazić. Pragnienie do walki spotęgowało się w nich jeszcze". Wódz zakończył słowami: „Kampania przeciwko Rumunii rozwijała się dotąd w myśl planu. Cofnięcie wojsk naszych z nad granicy po wypowiedzeniu wojny leżało w planie. Mogę jeszcze zaznaczyć, że współpraca z naszym sprzymierzeńcem niemieckim wraz z Falkenhaynem na czele, jest nader przyjemną, nie mam żadnych skarg, nie żywię żadnych obaw i patrzę w przyszłość z zupełną ufnością".

Przebieg wypadku z „Deutschland".

Haga, 18 listopada. (T. wł.). — Według depeszy biura Reutera z Nowego Yorku, o zderzeniu się „Deutschland" z towarzyszącym jej holownikiem komunikują następujące szczegóły: Yacht, na którym znajdowali się przedstawiciele prasy, towarzyszył łodzi podwodnej do wyjścia z portu. Gdy ją po raz ostatni widziano, łódź zmierzała ku Montank Point ciągle jeszcze w towarzystwie holownika. Starcie nastąpiło wskutek nagłego zwrotu parowca holowniczego, podążającego przed łodzią. Kocioł holownika eksplodował, a sam on zatonął. Zginęło siedmiu ludzi z pośród jego załogi. Przez cały ten czas krążownik amerykański „Columbia" stał przed Eastern Point i oświetlał reflektorami zewnętrzną część portu, prawdopodobnie, by zapobiedz naruszeniu neutralności. Wartość ładunku łodzi ma wynosić 40 milionów marek. Składa się on z gumy, niklu, cynku, srebra i worków z pocztą poselstwa niemieckiego. Wnętrze łodzi podwodnej nie odniosło uszkodzeń. Kapitan niemiecki, nazwiskiem Hirth, z parowca „Necllar", znajdujący się na pokładzie holownika, został uratowany.

Ł. p. w zatoce Meksykańskiej.

Genewa, 18 listopada. (T. wł.). —Dzienniki francuskie donoszą z Nowego Yorku, że w zatoce Meksykańskiej zauważono niemieckie łodzie podwodne. Amerykański sekretarz stanu do spraw zagranicznych, Lansing, zakomunikował o tem oficyalnie rządowi meksykańskiemu. Przypuszczają, że Niemcy zamierzają obezwładnić flotę angielską przez odebranie jej możności zaopatrywania się w naftę.

Zatopienie „Vegi".

Kopenhaga, 18 listopada. (T. wł.). — „Berlingske Tidende" donosi z Chrystyanii, że powszechną uwagę zwraca doniesienie o zatopieniu parowca norweskiego „Vega". „Morgenbladet" uważa zatopienie za akt nieprzyjazny, dokonany w chwili, gdy pomiędzy Niemcami a Norwegią toczą się ważne układy. Czyn ten miał na celu wywołanie poważnych zawikłań.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny.)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 18 listopada wiecz.:

Chybiło usiłowanie przerwania frontu, przygotowane przez Anglików olbrzymim nakładem artyleryi na obu brzegach Ancre. Pod Graudecourt walki toczą się jeszcze.

W Wołoszczyźnie zachodniej wojska nasze poczyniły należyte postępy.

Na froncie macedońskim toczą się znowu ciężkie walki.

Pierwiastek bohaterski w „Trylogii" Sienkiewicza.

W miedziany ryngraf z Częstochowską, w orle a sępie u ramion skrzydła, w rozwiewną na barkach wilczurę przystrojon był rycerz polski. Wiarę w zwycięstwo miał w oczach, pieśń Bogarodzicy na ustach, a w sercu dla pokonanego wspaniałomyśność a przebaczenie miał rycerz polski. Nie grabił i nie mordował, nie palił i nie ścinał, nie gwałcił i nie warcholił, lecz owszem — łaskę zwyciężonemu okazywał rycerz polski.

Ma też dzisiaj w historyi szlachetnego rycerstwa kartę swą niepokalanie czystą, zroszoną li-tylko własną krwią serdeczną, szczodrze na wszystkich ziemiach Europy przelewaną. Grób jego milczącą jest apoteozą heroicznych zapasów i spokojnego męstwa, dumy szlachetnej i rycerskiej łaski. Niechaj w nim śni spokojnie swój piękny sen o potędze!

Nie miał w sobie rycerz polski nic z dyplomatycznego wyrachowania: darowywał, co zdobył na wrogu, a niejednokrotnie oddawał i to, co krwią własną a przodków przez długie lata wojenne posiadł; częstokroć oddawał i to, co krwią własną a przodków przez długie lata wojenne posiadł; straszny a nieustraszony był, gdy walczył, — jak dziecko łagodny, gdy w sieni szablicę zawieszał. To też wyzyskiwany był rycerz polski na każdym nieomal kroku; poniewierano nim, gdy niebezpieczeństwo odsunęło się od granic państw, jego wymagających pomocy, aby znów, gdy zajdzie tego potrzeba — pod broń go zawezwać, by zagrożonych obronił rubieży.

To też mawiali niejednokrotnie wytworni panowie z dyplomatycznych gabinetów Europy: „Cóż nam po Polsce — ten naród zginąć musi! Cóż oni mają? — świetną jazdę. A cóż więcej?..." — A jednak, panowie statyści, ta lekceważona jazda polska starła w proch groźny, a potężny młot zakonny na polach Grunwaldu i Tanenburgu; na czele tej jazdy stary Koniecpolski w trzy tysiące skrzydlatej huzaryi starł pod Kirchhilmem i w jednym szalonym ataku prawie dwadzieścia tysięcy co najprzedniejszych gwardyj szwedzkich Gustawa-Adolfa; pod wodzą hetmana Żółkiewskiego oparła się taż sama jazda w znikomo małej liczbie nieprzebranym zastępom osmańskim nad żółtemi wodami Cecory; w dwanaście tysięcy wojownika oparł się Wiśniowiecki półmilionowym armiom Chmielnickiego i Krymskiego Chana; uratował na jej czele król Sobieski Europę chrześciańską przed muzułmańską nawałą pod Wiedniem; w jurnej, szaleńczo brawurowej, pięknie straceńczej szarży kawaleryjskiej na dzikie wąwozy Somo - Sierry podtrzymał jej chwały pełną tradycyę młody pułkownik Kozietulski; a gdy już rola jej wobec Europy wydawała się skończoną — uratował honor jej nieskalany swą śmiercią bohaterską w szarych nurtach Elstery wzór szlachetnego rycerza, książę Józef Poniatowski.

Żyje więc rycerstwo polskie po dziś dzień w sferach potomnych chwalebną tradycyą bohaterską. Raz po raz wskrzeszają historycy, to znów poeci świeże wciąż karty z tej heroicznej księgi, by hołd zasłużony oddać tym, co tak pięknie nas odeszli, by serca pokrzepić żyjącym.

Prób w tym kierunku czyniono nie mało— w piśmiennictwie naszym dział poetyckiej batalistyki zajmuje miejsce pierwszorzędne. Począwszy od Twardowskiego i Potockiego, mamy jeszcze w literaturze Niepodległej Polski szereg pisarzy, poświęcających czas swój i zdolności zobrazowaniu trudów chwalebnych polskiego rycerza; w literaturze okresu przejściowego pomiędzy klasykami i romantykami mamy przedstawiciela tego kierunku piśmienniczego w osobie Juliana Ursyn - Niemcewicza; z romantyków przepiękny hołd oddał rycerskiej pamięci przodków Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu"; równorzędnie prawie tworzą Goszczyński i Rzewuski, torując powoli drogę J. I. Kraszewskiemu. Ambicyą i trwałym pragnieniem tego niestrudzonego pisarza było, na wzór Walter - Scotta i Dumas'a - ojca, zobrazować w długim szeregu powieści historycznych dzieje ojczystego narodu. Kraszewski cel ten osiągnął — jeśli nie zupełnie, to w znacznej bądź co bądź mierze; rzecz prosta, że — ilustrując literacko dzieje narodu polskiego — nie mógł nie zatrącić o strunę jego rycerską.

Dopiero jednak piśmiennictwo polskie ostatnich dziesięcioleci z rzeczywistym pietyzmem i faktycznym talentem poświęciło najlepszych swych przedstawicieli sumiennym badaniom nad chwalebnemi dziejami przelanej rycerskiej krwi polskiej. Równolegle z Matejką i Kossakiem w malarstwie, poczynają na niwie literackiej składać hołdy koryfeuszom bohaterstwa polskiego: Stanisław Wyspiański mocą swego geniuszu poetyckiego w „Kazimierzu", „Bolesławie", „Legionie", „Warszawience"; najpotężniejszy nasz beletrysta dnia dzisiejszego, Stefan Żeromski, w „Popiołach", „Walgierzu", „Dumie o Hetmanie"; pierwszorzędny znawca czasów Pierwszego Cesarstwa, niezrównany gawędziarz, Wacław Gąsiorowski, w szeregu swych nieocenionych rapsodów Napoleońskich z „Bemem" i „Huraganem" na czele; w dziedzinie sztuki scenicznej nasz barokowy ironizator, Adolf Nowaczyński, zachwyca swym „Samozwańcem", „Fryderykiem Wielkim", „Starościcem ukaranym". Ponadto — świetny rząd wielu innych jeszcze, większych i mniejszych.

Przewodzi im wszystkim wspaniały hetman piśmiennictwa polskiego, wielkie serce i potężny talent, uznany nawet przez akademickich sędziów zazdrosnej Europy, uznany i zaszczycony największą nagrodą literacką, w sercach polskich wsławiony ostatnio swą szczytną misyą „Wielkiego Jałmużnika" — Henryk Sienkiewicz.

Nie na tym miejscu wdawać się będziemy w definicye krytyczne jego zniewalającego talentu, — dzisiaj wyłącznie interesować nas winno to, co pozwoliło Sienkiewiczowi zająć tak chlubne stanowisko właściwego monografa polskiego walczącego rycerstwa. To, co ofiarował społeczeństwu naszemu Henryk Sienkiewicz, jest — pominąwszy jego niezrównaną wartość literacką — ilościowo tak wprost potężne, że zoryentowanie się w tym przebogatym materyale nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych. Ograniczeni ramami tematu, obracać się musimy w sferze wpływów i pokrewieństw najznakomitszego z dzieł jego — „Trylogii" historycznej.

Henryk Sienkiewicz nie jedno z dzieł swoich poświęcił chwale polskiego rycerza — są to dzieła, po większej części, mniej znane z „Krzyżakami" i świetnym rapsodem batalistycznym „Na polu chwały" na czele. Dopiero jednak „Trylogia" („Ogniem i mieczem", „Potop", „Pan Wołodyjowski"); jest tem jego dziełem, które postawiło swego twórcę na cokole wartownika czci i honoru śpiącego rycerstwa. „Trylogia" była Sienkiewiczowi złotym kluczem do sławy literackiej, czyniąc go drogim sercu, a niezapomnianym w pamięci rodaków. Napisana w okresie lat 1884—88, liczy długi szereg wspaniałych swych tomów, ilość których trudno dokładniej określić, ze względu na znaczną liczbę dotychczasowych wydań, będącą dostatecznym wyrazem jej wręcz niezwykłej — jak na nasze stosunki literackie — popularności. Jest to zarazem dowodną rękojmią jej istotnych walorów artystycznych.

W samej rzeczy należy się „Trylogii" miejsce, jedno z poczesniejszych, w naszej skarbnicy piśmienniczej. Zawdzięcza dzieło to tak wyjątkową swą wartość nadzwyczajnemu wprost językowi, jędrnemu i soczystemu, przytem możliwie najbardziej i najtrafniej zbliżonemu do rzeczywistego języka polskiego z połowy XVII stulecia; wiernemu życiowo i historycznie oddaniu epoki, której tak gruntowna znajomość kosztowała autora długie lata trudów, najbardziej mozolnych i uciążliwych; przebogatej, wręcz niezrównanej galeryi typów, fascynujących swoją, plastyczną wprost, życiowością; a wreszcie — owemu przedziwnemu ukochaniu przez autora epoki i ludzi, ukochaniu, co promienieje na zewnątrz z każdej pysznej karty tej przepięknej epopei rycerskiej sarmacyi.

Jest bowiem „Trylogia" epopeją w całem tego słowa znaczeniu i rozciągłości. Obejmuje sobą tak szeroki okres czasu (przeszło ćwierć wiecze!), obejmuje przytym tak szeroko i wszechstronnie klasy społeczne Polski szlacheckiej — od zaściankowego szaraczka do najpotężniejszego, magnackiego „królewiątka"; opisuje przytem życie codzienne i obozowe wszystkich warstw tych z taką drobiazgowością i sumienną znajomością rzeczy, — że słusznie za jedyne faktyczne, a przytem artystycznie najbardziej opanowane epos Polski rycerskiej uważaną być winna.

Za epos tej Polski, która wraz ze specyficznie naszym typem szlachcica - rycerza, dała zarazem światu ten dziwny typ bohaterskiego wojownika, co mu czyn najbardziej straceńczy był chlebem zgoła powszednim.

Es.

(D. c. n.).

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Elżbiety Kr. Wd.
Jutro: Feliksa Waleryusza W.

Wschód słońca o godz. 7 m. 29.
Zachód o godz. 4 m. 01.

Rocznica.

Dnia 19 r. 1714. Zmarł w Rzymie królewicz, Aleksander Sobieski.
„ 1765. Otwarcie teatru polskiego w Warszawie.
„ 1788. Rząd pruski złożył Sejmowi Wielkiemu drugą deklaracyę przyjaźni.

Kronika łódzka.

Po skonie Henryka Sienkiewicza.

Od łódzkiej okr. Rady op. otrzymujemy komunikat następujący:

„W tych ciężkich, przełomowych dla ludzkości chwilach, kiedy szalejąca trzeci rok zawierucha dziejowa rozpętała w duszach ludzkich uśpione w jej głębiach furye, ubywa z szeregów mąż, który dla ludzkości był uosobieniem tryumfu dobra nad złem, dla nas zaś specyalnie pomazańcem Bożym, prorokiem narodowym, wskazującym narodowi drogi, budzącym siły, krzepiącym ducha i wiarę w świtające jutro....

Zamknął oczy na wieki na obczyźnie w Vevey nieśmiertelny Henryk Sienkiewicz!...

Nim nastąpi czas, kiedy wdzięczny i szczęśliwy wolnością naród cały będzie w możności spłacić dług względem najlepszego swego Syna przewiezieniem drogich szczątek do kraju i złożeniem ich w grobach zasłużonych, łódzkie Rady opiekuńcze (okręgowa i miejscowa) wydelegowały wspólną komisyę celem ułożenia narazie programu obchodu żałobnego, jaki ma być poświęcony w najkrótszym czasie pamięci zmarłego Henryka Sienkiewicza, tymczasem zaś, w poniedziałek, dn. 20 b. m. o godz. 11-ej rano odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, zainicyowane przez miejscowe duchowieństwo katolickie".

Tow. literatów i dziennikarzy

w Łodzi wysłało na ręce mecenasa Osuchowskiego w Vevey telegram kondolecyjny z okazyi skonu Henryka Sienkiewicza.

Za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Staraniem Koła przełożonych polskich szkół średnich przy Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcian w Łodzi z powodu skonu Wielkiego Pisarza i Wielkiego Obywatela Henryka Sienkiewicza odprawione zostanie w poniedziałek, 20 listopada r. b., o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne dla uczącej się młodzieży, o czem Koło przełożonych wszystkie szkoły zawiadamia.

Dzisiejsze zebranie polityczne

z przemówieniami gości warszawskich, pp.: Leo Belmonta, sędziego Szymańskiego, red. Stefana Gackiego, prof. Hamczyka i innych, rozpocznie się dziś o godz. 7 wieczorem w sali koncertowej. (Dzielna 18).

Sprzedaż biletów w Czytelni Nowości Straucha i przy wejściu na salę.

Utrzymanie sądów gminnych.

Utrzymanie sądów gminnych od czasu wojny japońskiej uskuteczniane było przez ministeryum sprawiedliwości. Obecnie na ten cel wyznaczony został specyalny podatek pokrywany przez mieszkańców wsi.

Kamienie do budowy szos.

Budowa nowych szos dla dogodności publicznej rozszerza się z każdym dniem, z powodu czego też zapotrzebowanie kamieni do brukowania szos zwiększa się coraz bardziej. Kamienie dotychczas zbierano na polach. Ponieważ obecnie prawie, że wszędzie z powierzchni ziemi kamienie sprzątnięto, rozpoczęto poszukiwanie ich w ziemi. Właściciele gruntów, skąd kamienie są wydobywane otrzymują należyte wynagrodzenie.

Powszechne szczepienie ospy w Łodzi.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na świetne rezultaty, osiągnięte przez powszechne szczepienie ospy, której wygaśnięcie w Łodzi stało się faktem. O przeprowadzonem powszechnem szczepieniu przytaczamy obecnie następujące dane urzędowe. Podczas pierwszych szczepień, dokonanych w domach prywatnych od 15 lipca do 1 sierpnia 1916 r. zaszczepiono ospę ochronną 283,567 osobom. Podczas drugiego szczepienia w czasie od 2 — 6 października zaszczepiono ospę 13,873 osobom. Szczepienia ospy, dokonane przez lekarzy powiatowych prywatnie, oraz w szpitalach i domach izolacyjnych nie brane są tu w rachubę. Do ogólnej liczby szczepień doliczyć należy również szczepienie ospy ochronnej nowonarodzonym, dokonane od 29 maja do 6 czerwca, a mianowicie 5294 dzieciom, oraz szczepienie 9122 dzieci szkolnych. W roku 1916 zaszczepiono zatem ogółem ospę ochronną 311.856 osobom. Pozostała niewielka ilość osób nieszczepionych, zgłasza się w dalszym ciągu do lekarzy.

Otwarcie biblioteki i czytelni.

W lokalu Stow. hafciarzy, Widzewska 19, wczoraj uroczyście otwarto bibliotekę i czytelnię.

„Dzień kalendarza".

W dniu 26-tym b. m. odbędzie się na ulicach naszego miasta jakoteż w lokalach publicznych kwesta na rzecz kliniki położniczej przy ul. Mikołajewskiej 83.

Nadobne kwestarki będą roznosiły artystycznie wykonany kalendarzyk kieszonkowy, który zawsze ofiarna publiczność nasza ze względu na nader poważny cel zapewne chętnie nabywać będzie.

Ogólne zebranie „Wyzwolenia".

Dziś, o godz. 8 po południu odbędzie się w sali jadalnej T-wa L. Geyera, Piotrkowska 301, nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. spoż. „Wyzwolenie", z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór przewodniczącego. 2. Prowizoryczne sprawozdanie za III kwartały roku bieżącego. 3. Sprawa założenia własnej piekarni.

Odczyt.

W nadchodzącą niedzielę, d. 19 b. m., przy ulicy Widzewskiej 73, w sali Tow. ośw. „Wiedza", staraniem polskiej Macierzy Szkolnej odbędzie się odczyt p. Knothego na temat: „Szkolnictwo w Polsce przed Konarskim". Początek odczytu o godz. 4-ej.

Z komitetu rozdziału chleba i mąki.

Biura dzielnicowe komitetu rozdziału chleba i mąki od poniedziałku d. 20 b. m. wznowią przerwane trzy tygodnie temu wydawanie kwitów na wwóz ziemniaków.

Uwolnienie jeńców cywilnych.

O uwolnieniu jeńców cywilnych dowiadujemy się urzędowo co następuje:

W październiku r. b. General-gubernatorstwo warszawskie poleciło komisyi objechać obozy jeńców cywilnych w Holzminden, Celle (zamek) i Hawelbergu, w celu wybrania osób mających powrócić do domu. W wyniku tych wyborów uwolniono z Holeminden 191 osób, z Colle 30, z Hawelbergu 111, razem 332 osoby. Tylko w 9 wypadkach na powrót nie pozwolono, z czego w 4 odnosiło się to do prawosławnych urzędników rosyjskich.

Prócz tego Lubelskiemu Gubernatorstwu wojennemu wysłano 26 nazwisk osób stamtąd pochodzących, aby uzyskać zezwolenie na ich uwolnienie. Grupę przestępców oddano do domów pracy.

Można pokładać nadzieję, iż uda się innych pojedyńczych jeńców znajdujących się jeszcze w obozach przenieść również do domu, jeżeli nie stoją temu na przeszkodzie inne powody.

Na kursach pedagogicznych.

Rada pedagogiczna polskich kursów pedagogicznych wobec braku miejsc wolnych zmuszona jest odmówić przyjęcia podań od osób postronnych, po za nauczycielstwem miejskich szkół. Świadectwa, złożone przy podaniach, są do odebrania w kancelaryi kursów w godzinach przyjęć od 5 do 6 godz. wiecz. W roku bieżącym szkolnym wykładać będą pp.: prof. Dominikiewicz, Remiszewski, Rudzka, Jasieński, Starkiewicz, dr. Stefanowska, Świdwiński i Zawadzki. Lekcye rysunków będą odbywały się w kompletach — w niedzielę o godz. 11 przed poł. Dnie wykładowe: poniedziałki (literatura i historya Polski), wtorki (polski i pogadanki społeczne), czwartki (pedagogika i historya), piątki (metodyka przyrody i propedeutyka, fizyka), zawsze od godz. 6 do 8 wieczorem.

Biblioteka i czytelnia kursów będzie czynna codzień od godz. 4 do 9 wiecz., we środy i soboty od godz. 3 do 10 wieczorem.

Początek zajęć na Kursach we wtorki 21 listopada, o godz. 6 wiecz. punktualnie. Wstęp na salę tylko za okazaniem nowowydanych legitymacyi.

Z Tow. ośw. „Wiedza".

Na posiedzeniu organizacyjnem sekcyi czytankowej przy Tow. ośw. „Wiedza", dokonano podziału mandatów prezydyum, do którego weszli pp.: Andrzej Kotynia, jako przewodnicz., i Grudziński, sekretarz, oraz panie: J. Zdrojewska — skarbnik i S. Jezierska — gospodarz. Po ukonstytuowaniu się sekcyi, oraz nakreślenia planu przyszłej działalności, postanowiono sezon czytankowy rozpocząć dziś.

Lotne wystawy wzorowego budownictwa.

Wydział odbudowy wsi i miast przy łódzkiej radzie opiekuńczej zawiadomił okoliczne rady o zamiarze urządzania lotnych wystaw wzorowego budownictwa, z udzielaniem jednocześnie wskazówek technicznych tyczących się budownictwa swojskiego. W wypadku uznania potrzeby urządzenia wystawy lotnej dla danej okolicy, miejscowe Rady opiekuńcze winny przygotować odpowiednie lokale, zawiadomić władze miejscowe i wyznaczyć termin wystawy.

Łódzka orkiestra symfoniczna.

Ciekawie zapowiada się jutrzejszy koncert symfoniczny Ł. O. S., mający się odbyć pod dyrekcyą Bron. Szulca i przy współudziale p. Juliusza Thornberga, który po swym koncercie środowym u nas wystąpił w piątek, d. 18 b. m., w Filharmonii warszawskiej.

P. Thornberg odegra koncert Bacha z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej i organu, oraz koncert Paganiniego z tow. całej orkiestry. Bilety do nabycia u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

„Casino".

Do części nakładu łódzkiego „Godziny Polski" załączamy dziś broszurkę ilustrowaną o „Ochranie" warszawskiej. Obraz ten, wykonany w swojskiej wytwórni kinematograficznej ściąga tłumy publiczności do „Casina".

Z sądów.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego d-ra Ronanet'a, wobec assesorów, pp.: Gustawa Bennicha i Edwarda Jezierskiego, przy prokuratorze d-rze Lutherze, rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu następujące sprawy karne:

Losy cyrku.

Wszystkim znany jest gmach cyrku na Targowym Rynku i jego losy. Podczas wojny z cyrku tego zostawało coraz mniej, aż wreszcie zostały szczątki, przypominające pozostałości forum Romanum. W mieście chodziły najrozmaitsze wersye: że gmach zabiera magistrat, że stał się on łupem łaknącego opału motłochu i t. d. Tymczasem okazuje się, że cała sprawa ma daleko mniej romantyczne rozwiązanie: właściciel cyrku, p. Hurwicz wyjechał do Warszawy i zostawił swoją posiadłość pod opieką Stwórcy. W czasach mrozów i śniegów tłum rzeczywiście zaczął budynek rozbierać. Zabolało to kuzyna właściciela, Adolfa Wołowika. Zameldował on w milicyi, zamknął cyrk i klucze oddał do uczastku. Jednak, po pewnym czasie, zamki oderwano i stara gospodarka rabunkowa zaczęła się na świeżo. Wtedy Wołowik udał się do uczastku i zameldował o ponownych grabieżach. Komisarz p. Stiller III dzielnicy b. milicyi obywatelskiej oddał Wołowikowi klucze i kazał mu zaopiekować się gmachem. Wczoraj przed sądem stanął wspomniany Adolf Wołowik, elektrotechnik, lat 23, oskarżony o przywłaszczenie i sprzedaż oddanego mu pod opiekę cudzego mienia. Prócz niego ojciec jego, Izaak Wołowik, już karany raz za paserstwo, oskarżony był o współudział w przywłaszczeniu, przez pośredniczenie. i paserstwo, przez przyjmowanie pieniędzy, pochodzących ze sprzedaży cudzych rzeczy. Prócz tego przed sądem stanęli: Dawid Sierakowiak, handlarz, lat 31, Abraham Rosner, lat 28, Hersz Steiez, handlarz, lat 52, Majer Bernherm, restaurator, Eliasz Lipski, lat 51, elektromonter, Abel Lewkowicz, lat 48, handlarz i Friedrich Pajgert, elektromonter, lat 30 — wszyscy oskarżeni o kupno przywłaszczonych rzeczy.

Adolf Wołowik, po otrzymaniu kluczy od p. Stillera, sprzedał, jak sam zeznaje „troszkę" drzewa, aby zreparował ścianę zewnętrzną. Ta „troszka" przyniosła oskarżonemu 7.000 rubli. Drzewo sprzedał Sierakowskiemu i Roznerowi. Właściciela cyrku nie zawiadomił, gdyż ten znajdował się w Warszawie, a komunikacya była przerwana. Prócz drzewa wyprzedał krzesła, elektryczne urządzenie, rezerwoar, rury gazowe, dywany i t. d. Ze sprzedaży rzeczy tych utrzymywał się, gdyż, jak mówi, nie miał innych źródeł dochodu.

Izaak Wołowik, ojciec poprzedniego, tłomaczy się, że tylko raz jeden pomagał synowi przy sprzedaży. Zresztą nic go to nie obchodziło. Syn dawał na utrzymanie domu. Przez te dwa lata dał około 1,500 rubli.

Sierakowiak miał sklep z drzewem. Wołowik przyszedł do sklepu i zaproponował mu kupno drzewa, pokazując kartę, mocą której miał on niby prawo sprzedawać drzewo z cyrku. Sierakowiak czytać nie umiał. Kupował on to drzewo 32, 40 i 47 kop. za pud zależnie od gatunku. Kupił razem około 5.000 pudów. Za wszystko płacił gotówką. Nie przypuszczał, że może to być nieczysty interes.

Rozner kupował drzewo od Sierakowskiego, nic nie mówiąc, że pochodzi ono z cyrku. Dowiedział się dopiero później o rzeczywistym stanie rzeczy, ale również nie przypuszczał, że Wołowik nie ma praw właściciela. Wołowik zaznacza, że Rozner czasami płacił jemu za drzewo. Rozner tłomaczy się, że zdarzyło się to dwa razy, gdy Sierakowiak był chory. Wypłacał wtedy Wołowikowi cenę kupna i Sierakowiakowi zarobek. Kupił około 2.000 pudów. Steier kupił rezerwoar cyrkowy za 50 rubli. Kupno zaproponował mu Wołowik-ojciec.

Lipski kupił urządzenie elektryczne za 157 rubli. Tłomaczy się, że kupił właściwie jego syn, a on tylko postarał się o pieniądze. O miejscu, z którego przedmioty pochodzą, nic nie wiedział.

Pajgert kupił 94 metry przewodników za 25 rubli. Bernherm, który miał restauracyę w cyrku, tłomaczy się, że zabrał tylko swój własny bufet.

Bykowski Stanisław, lat 27, robotnik, wezwany w charakterze świadka, stwierdza, że Wołowik podawał się wszędzie, jako zarządzający, a nie jako właściciel. On sam ładował na furę drzewo, które zabrał Bernherm. A więc nietylko bufet! Kilku świadków zeznaje, że Wołowik sprzedawał drzewo po cenie rynkowej, a nie niżej kosztu. Stefan Łęczycki, lat 49, wielki przemysłowiec drzewny, wezwany w charakterze rzeczoznawcy, zeznaje, że rzeczywiście cena drzewa wahała się wtedy od 45—60 kopiejek za pud.

Prokurator uważa, że wina oskarżonych, prócz Lipskiego, Lewkowicza i Pajgerta, jest dowiedziona. Adolf Wołowik winien jest roztrwonienia i zawiedzenia zaufania. Wnosi dla niego o 1½ roku więzienia. Dla ojca Wołowika wnosi za pomoc przy roztrwonieniu o 1 rok więzienia.

Sierakowiaka i Roznera uważa za winnych paserstwa i żąda dla nich po 8 miesięcy więzienia. Dla Steiera 6 miesięcy więzienia. Bernherm za kradzież drzewa powinien być skazany na 6 miesięcy więzienia. Co do reszty oskarżonych zrzeka się oskarżenia.

Obrońca Sierakowiaka, adw. przys. M. Askanas, dowodzi, że klijent jego mógł bez podejrzeń kupić drzewo. § 2279 kod. cyw. Napoleona mówi, że kto rzecz posiada, ten jest jej właścicielem. Prócz tego sprzedaż odbywała się na otwartym placu po cenach normalnych, więc podejrzeń wzbudzić nie mogła.

Wołowik mówił coprawda, że Sierakowiak wiedział, że nie miał on prawa sprzedawać drzewa, ale Wołowikowi wierzyć nie można. Zeznawał on 7 razy na śledztwie i za każdym razem coś innego. Wobec tego słowa jego nie są wiarogodne. Wreszcie prosi o uwolnienie swego klijenta. Obrońca Rosnera, komisarz prawny Arnds, przychyla się do zdania poprzedniego obrońcy. Jeżeli prokurator chce wierzyć Wołowikowi, to musi mu wierzyć wszystko, a i to, że milicya kazała Wołowikowi zawalić gmach i sprzedać drzewo, gdyż i to Wołowik zeznaje na swoją obronę. Jeżeli tak, to Wołowik miał prawo sprzedawać drzewo, i Rosner miał prawo je kupować. Prosi o uwolnienie swego klijenta.

Jest godz. 2 min. 30 po południu.

Przewodniczący ogłasza przerwę do godz. 4 m. 30. O godz. 4 min. 55 przewodniczący ogłasza wyrok: Adolf Wołowik za przywłaszczenie i roztrwonienie skazany zostaje na 1½ roku więzienia, przyczem zaliczono mu 9 miesięcy więzienia śledczego. Ojciec jego, Izaak Wołowik, za pomoc przy roztrwonieniu i paserstwo zostaje skazany na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem 3 miesięcy więzienia śledczego.

Reszta oskarżonych zostaje od winy i kary uwolniona.

Za spokój duszy



ś. p.

Henryka Sienkiewicza

Mistrza Narodu Polskiego,

odprawione będzie w kościele św. Krzyża, w dniu 20 listopada, o godzinie 11 przed południem nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Duchowieństwo Rz. Katolickie m. Łodzi.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Żałoba.

(o) Dzień wczorajszy był dniem żałoby w całem mieście. W księgarniach, sklepach z kwiatami, materyałami piśmiennemi i w wielu innych wystawiono portrety Sienkiewicza przybrane w kir i zieleń. Z balkonu sali obrad Rady miejskiej powiewała wielka flaga żałobna. W chwili rozpoczęcia nabożeństwa żałobnego w archikatedrze, w całem mieście stanęły tramwaje. Wieczorem, jak to już donosiliśmy, wszystkie widowiska w teatrach miejskich zawieszono. Mnóstwo sklepów na ulicach zamknięto od godz. 11-ej do 12-ej.

Jak wielkie tłumy uczestniczyły w nabożeństwie żałobnem za duszę wielkiego pisarza, dowodem fakt, że nie licząc tysięcy ludzi w katedrze, cała ulica przed katedrą była tak zatłoczona, że wszelki ruch pieszy w czasie nabożeństwa stał się uniemożliwiony.

Z nabożeństwa notujemy wzruszający szczegół: gdy pod koniec Mszy św. ks. arcybiskup zaintonował od ołtarza „requiescat in pace", las chorągwi cechowych i instytucyj społecznych pochylił się na znak żałoby, a z piersi tysięcy obecnych wyrwało się westchnienie żalu za utraconym wielkim duchem narodu.

Kondolencya R. G. O.

Rada Główna Opiekuńcza z powodu skonu Henryka Sienkiewicza wysłała do Komitetu Szwajcarskiego w Vevey depeszę kondolencyjną treści następującej:

„Do Komitetu w Vevey!

Rażeni gromem wieści o skonie Najdostojniejszego z synów naszej Ojczyzny ślemy Wam Panowie wyrazy niezgłębionego smutku, napełniające nasze serca.

Przyjmijcie te słowa, jako wyraz bólu całego narodu, łączącego się z nami w żałobie u stóp świętej dla nas trumny, łzami przepojone zaklęcie nieśmiertelnej pamięci o Tym, co stał się dusz narodu władcą, a ostatnie chwile życia swego poniósł w ofierze dla ulżenia doli nieszczęśliwych współbraci".

Tablica pamiątkowa.

(o) W wykonaniu uchwały b. komitetu obywatelskiego i zarządu st. m. Warszawy, po porozumieniu się z władzą duchowną, w kościele św. Krzyża, w lewej nawie, w zagłębieniu ołtarza przy kaplicy Matki Boskiej, wmurowano tablicę dla upamiętnienia uroczystego obchodu w Warszawie 125-ej rocznicy ogłoszenia konstytucyi 3-go maja.

Tablica pamiątkowa, wykonana według projektu architekta Szyllera, przedstawia w odpowiedniem obramowaniu, dużych rozmiarów poprzeczną płytę, wykutą z czarnego marmuru; nad tablicą umieszczony jest marmurowy Orzeł Biały, tablica zaś opatrzona wyrytym napisem złoconym:

„W 125-tą
rocznicę
ogłoszenia konstytucyi 3-go maja
uroczyście obchodzoną w Warszawie.
Tablica ta ku pamięci przyszłych pokoleń
wmurowana zgodnie z uchwałą
Komitetu Obywatelskiego
i Zarządu miasta stołecznego Warszawy.
R. P. 1915 — 3 maja"

Wkrótce odbędzie się uroczyste odsłonienie i poświęcenie tablicy pamiątkowej.

Składki ogniowe.

(o) Właściciele nieruchomości zalegają w opłacie składek wzajemnego ubezpieczenia miejskiego od ognia. Ponieważ zarząd miejski wypłaca wszystkie straty pogorzelowe bez zwłoki i musi posiadać na ten cel odpowiednie fundusze. Wydział ubezpieczeniowy magistratu porozumiał się z Wydziałem finansowym, aby ekzekutorowie kasy miejskiej wywierali silniejszy nacisk na płatników składek ogniowych.

Dozór nad produktami spożywczymi.

(o) Sekcya żywnościowa opracowała projekt ściślejszego dozoru sanitarnego nad produktami spożywczymi. Ponieważ czynności te spełnia Urząd zdrowia publicznego, w celu więc uzgodnienia działań utworzono wspólną komisyę z przedstawicieli Sekcyi delegacyi zdrowia, złożoną z d-rów: Zawadzkiego, Tarczyńskiego, Karnackiego, Pawłowicza, Sikorskiego i p. Życkiego.

Nafta.

(o) Od poniedziałku wprowadzona będzie detaliczna sprzedaż nafty w trzech miejscach: w składzie — Erywańska Nr. 14, w sklepach — Grzybowska Nr. 9 i Targowa Nr. 34 po 30 kop. za funt. Dotychczas uwzględniono w wydawaniu nafty, po 1-ym funcie na okres dwutygodniowy, wyłącznie rękodzielnikom, niemającym innego oświetlenia, w celu umożliwienia im pracy wieczorowej.

Ulgi podatkowe.

(o) W sprawie udzielenia właścicielom nieruchomości ulg w opłacie zaległych podatków miejskich, Delegacya finansowa zarządu miejskiego uchwaliła utworzyć komisyę w składzie p. Korwin-Szymanowskiego, skarbnika miejskiego i jego zastępcy. Komisyi polecono przedstawić konkretne wnioski w tej sprawie.

Statystyka sądów polskich w Warszawie.

(o) Według danych statystycznych, teraźniejsze sądy pokoju, obsadzone przez prawników, otrzymały po poprzednich sądach, zorganizowanych przez Komitet Obywatelski, ogółem 14559 spraw niezałatwionych; od lutego do 1 listopada do sądów polskich wpłynęło 97689 spraw; w ciągu tegoż czasu osądzono 91145 spraw.

Loterya i kolektorzy.

(o) W Radzie głównej opiekuńczej, organizującej loteryę klasową, postanowiono, aby sprzedaż losów powierzyć wyłącznie osobom ubogim, które z tego źródła mogłyby czerpać pewne środki do życia. Ale wyłania się tu zarazem ciężka kwestya; kto za owych kolektorów składać będzie wymaganą kaucyę, skoro sami nie posiadają odpowiedniego funduszu? Istnieje bowiem obawa, aby kolektorzy tacy, nie byli zmuszeni wpaść w ręce spekulantów, którzyby za nich złożyli kaucye a wzamian za to przejęliby od nich losy, jak to się działo w czasach przedwojennych. Rada opiekuńcza będzie myślała nad wyszukaniem jakiegoś sposobu wyjścia w tym względzie a w każdym razie należy się spodziewać, że zarząd powierzenia sprzedaży losów osobom najbardziej potrzebującym, utrzyma się w całej rozciągłości. Dowiadujemy się dalej, że w kolektę udzielać się będzie najmniej losów 20, na co wymagalną będzie kaucya w sumie 300 rb., w gotówce lub papierach procentowych.

Do Ameryki.

(o) W ostatnim czasie w Warszawie znacznie ożywił się wśród żydów ruch wychodźczy do Ameryki. Ruch ten wywołany jest wiadomościami od krewnych, którzy z powodu okoliczności wojennych dorobili się w ostatnich czasach materyalnie i ściągają za ocean swoich najbliższych. Do komitetu amerykańskiego zgłasza się codziennie mnóstwo osób, informujących się o warunki wyjazdu.

Żywienie dzieci w szkołach.

(o) Sekcya żywienia dzieci w szkołach elementarnych miejskich złożyła magistratowi memoryał o konieczności rozszerzenia działalności sekcyi w zakresie żywienia dzieci, powiększenia liczby miejsc dla wydawania obiadów, oraz ulepszenia jakości pożywienia. ą

Rozbicie syndykatu rybnego.

(o) Utworzony przez żydów Syndykat rybny, zwany „Dziewiątką", został rozwiązany, a to z powodu, że nie był w stanie konkurować ze Związkiem producentów ryb, istniejącym przy Syndykacie rolniczym warszawskim.

Celem zapobieżenia wypadków.

(o) Wobec często zdarzających się nieszczęśliwych wypadków, jakim ulegają chłopcy, czepiający się wagonów tramwajowych, naczelnik milicyi polecił pp. komisarzom zwrócić uwagę podwładnych sobie organów na to zło i nakazać niedopuszczanie do czepiania się wagonów.

Z sądów.

Pomysłowi oszuści.

(o) 42-letni Ajnoch Solnica i 40-letni Abram Braumwajs, inkasenci nieistniejącego w Warszawie towarzystwa dobroczynnego „Oszer Chaim", stanęli wczoraj przed sądem, oskarżeni o to, że sfałszowawszy szereg zaświadczeń i upoważnień tego nieistniejącego stowarzyszenia, wyłudzili od różnych osób „składki".

Rzecz się wydała, gdy w sklepie Szajblera przy ul. Trębackiej aresztowano niejakiego Szlamę Frydmara, który zgłosił się po składkę z fałszywymi dokumentami, otrzymanymi, jak twierdził, od pozostałych dwóch oskarżonych, do których zwrócił się z prośbą o danie mu pracy.

Wczoraj żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał, przyczem Braumwajs tłómaczył się, że od 18 lat pracował w różnych towarzystwach dobroczynnych, że dziesiątki tysięcy rubli przechodziły przez jego ręce, że zna go cała Warszawa, jako człowieka uczciwego.

Śledztwo wykazało, że Solnica i Braumwajs byli inicyatorami oszustwa i wprowadzili Frydmana w błąd.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Thoeringa, skazał Solnicę i Braumwajsa na rok więzienia, Frydmana zaś, zgodnie z wnioskiem obrońcy jego pom. adw. przys., K. Brocknama, uniewinnił.

O łapówkę za 14 worków mąki.

(o) Wczoraj sąd okręgowy, pod przew. sędziego Piontka, rozpoznał sprawę nieudanego przekupienia sumą 400 rb. milicyantów, dokonanego w celu zwolnienia 14 worków mąki, przemycanych z Pragi do Warszawy.

W charakterze świadków zbadani zostali więźniowie: Romuald Mielczarek i Jan Narożnicki, byli milicyanci, oraz Benjamin Turek i Hersz Wasenberg, b. pomocnicy ich, wszyscy czterej już skazani wyrokiem sądu za przekupstwo na więzienie od 9 do 15 miesięcy.

Wczoraj na ławie oskarżonych zasiedli: Hersz i Róża małżonkowie Wejchenberg, Izaak Szafir, z których małżeństwu zarzucono przekupienie milicyi sumą 300 rb., Szafirowi zaś — przekupstwo na sumę 150 marek.

Sąd uznał za udowodnioną jedynie winę Szafira i skazał go na 2 tygodnie więzienia; Wajchenbergów uniewinniono.

Obiecujący młodzieniec.

(o) Przed sądem okręgowym stanął wczoraj 18-letni Manes Żołędź, osk. o szereg kradzieży.

Żołędź, pomimo młodego wieku, 4-krotnie karany był za kradzieże, wczoraj zaś oskarżony był o 3 przestępstwa: usiłowanie okradzenia emerytki Justyny Studnickiej, zamieszkałej przy ul. Brackiej Nr. 3; okradzenie szpitala żydowskiego, do którego przesłany był z rozkazu władzy sądowej, i z którego uciekł, wreszcie usiłowanie okradzenia sklepu Słomy Grabskiego, na którem to przestępstwie chłopiec został schwytany.

Sąd skazał Ż. na oddanie do zakładu wychowawczo-poprawczego.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowki".

Teatr Rozmaitości. Dziś po poł. „Młody las" J. A. Heriza, wieczorem „Wilki w nocy".

Teatr Polski. Dziś o godz. 4 po poł. „Dziewica Orleańka" Szyllera, wieczorem „Manekin".

Teatr Mały. Dziś po poł. „W łodzi podwodnej", i „Zdarzenie 7-go kwietnia", wieczorem „Firma się żeni".

Teatr Letni. Dziś „Jaś morderca".

Teatr Nowości. Dziś „Królowa róż" Leoncavalla.

Teatr Nowoczesny. Dziś i jutro „Pigułki Herkulesa".

Nowele dnia bieżącego.

Czyn kaleki.

Motto: Chirurgia dokonywa dziś cudów. (Z gazet).

— Judasze! Sprzedawcy Chrystusa! Psie dusze! Bogdajeście zdechli, podlecy! Bogdajby zaraza was wytłukła! Mordy sobacze! Zbrodniarze! Zabójcy! Poganie przeklęci!

Darya pobladła, ręce skrzyżowała na piersi i cofała się przerażona od drzwi niedomkniętych, przez których szparę wylewał się ten potok obrzydliwych wymysłów, wymawianych głosem zachrypłym z wściekłości.

Naczelny lekarz, przygryzając usta, zatrzymywał ją zlekka.

— Co to jest? — spytała. — Na kogo on tak...?

— To na nas, lekarzy! — rzucił niechętnie.

— Ale dlaczego?!...

Zawahał się:

— At, szaleje! — mruknął. Niech to pani wystarczy.

Dwaj lekarze i siostra miłosierdzia wyszli szybko. Byli widocznie zdenerwowani. Siostra, pochyliwszy głowę, zatykała uszy.

— Chrystoprodawcy! — leciało za nimi z drugiego pokoju ta sama klątwa.

I ochrypły głos, podobny do jęku, zamilkł jakby w wysileniu ostatniem.

— Teraz niech Pani spobóje śpiewać — zachęcił lekarz...

— Trudno!

— Trzeba. Może głos pani dokaże cudu. I ułagodzi tego szaleńca.

W korytarzu szpitalnym metaliczny soprano rozpłynął się rzewną piosnką malorosyjską:

Wijut witry, wijut bujne,
Aż derewia gnutsia...
O, jak bolyt serdce mene,
A sliozy ne ljutsia...

Z ciszy pokoju wydarł się nagle płacz spazmatyczny.

Darja śpiewała. Lekarz naczelny wszedł do pokoju na palcach. Przez chwilę odbywała się półgłosem jakaś rozmowa tajemnicza. Wreszcie lekarz naczelny szpitala wojennego w Moskwie wyszedł, tryumfując:

— Niech Pani wejdzie. Cud się stał. Chory prosi, aby Pani weszła i śpiewała.

I dodał:

— Dotąd nie chciał nikogo widzieć... Ale ma Pani o nic nie pytać... Tylko śpiewać... Taki stawia warunek.

Weszła. I od pierwszej chwili uderzona została widokiem dziwnym.

Wyobrażała sobie — na mocy tego głosu ochrypłego, wściekłego—że ujrzy jakąś twarz twardą, dziką, obrośniętą, jakiegoś kolosa, rzuconego na łoże niemocy.

— Nic z tego!

Pod białą cienką kołdrą spoczywało jakieś ciało straszliwie wychudłe, którego kształty niemal nikły pod nią.

A na poduszce leżała głowa młoda w aureoli włosów płowych, z oczyma błękitnemi. Te oczy wyglądały teraz, jak dwie ogromne łzawe krople. W twarzy niezwykle pięknej, zda się, nie było wcale krwi — tak śmiertelnie wybladła.

Przypatrując się tej głowie, która jedyna wystawał z pod kołdry, nakrywającej wszystko aż do obnażonej szyi — pomyślała:

— Jak ten człowiek, tak przedziwnie delikatny, mógł miotać takie obrzydliwe klątwy, i przeciw komu?... Przeciw lekarzom!...

Ale nie wolno jej było o nic pytać. Posłuszna śpiewała.

Oczy załzawione wyrazem modlitewnym obejmowały jej postać wiotką, ślizgały się po koralach i wstęgach jej pięknego malorosyjskiego kostiumu. Twarz mówiła o zachwycie wielkiego zasłuchania się.

Śpiewała uroczo, sięgając po coraz to nowe perły pieśni do niewyczerpanego skarbca swojej pamięci.

Wreszcie oczy jego przymknęły się. Wybladłe wargi szepnęły:

— Dosyć! Chcę spać!

Lecz nim odstąpiła od łoża, jeszcze raz otwarły się błękitne oczy i chory szepnął:

— Dziękuję! Pani śpiewa cudownie!

Lekarz nachylił się nad chorym:

— Włodzimierzu Bohdanowiczu, czy chcesz, aby Pani i jutro przyszła śpiewać?

— ...Proszę! — odparł chory.

* * *

— No! dokonała Pani cudu — mówił lekarz naczelny, zacierając ręce. Ułagodziła Pani naszego bohatera.

— Któż to jest taki? — spytała.

Lekarz udzielił jej informacyj.

Chory nazywał się Malama. Nosił nazwisko historyczne, jakiegoś hetmana ukraińskiego. „Może to przypadek. A może naprawdę pochodzi z hetmanów. Nikt nie wie dobrze. Ale krew dobra, bohaterska. Zaciągnął się do wojska, jako żołnierz-ochotnik. Był w pułku artyleryjskim. I dokonał czynów bohaterskich. O jego odwadze żołnierze opowiadali cuda. Szybko przeszedł pierwsze stopnie oficerskie. Jest przedstawiony do rangi kapitana. Ma kilka orderów zasługi..."

— Mocno ranny?

— Ta-ak... Mocno... A co gorsza — cedził doktór przez zęby — ranny został przez nasze szrapnele. Zaszła fatalna pomyłka. Ostrzelano jego oddział przez błędne zarządzenie. I to jest powód jego wściekłości — przynajmniej po części! Wymyśla na rosyjskie porządki, na armię naszą, na generałów... na nas wszytkich... „Swoi zamordowali!" — to go burza.

— Ocalicie go?

— Ratowaliśmy go, jak... mogliśmy. Generał zalecił uczynić wszystko, co można, aby ocalić jego głowę. Bo, powiada: „to głowa genialna!"... W istocie Malama pracuje nad wynalezieniem niezawodnego sposobu trafiania z aeroplanów w cel upatrzony. Podobno próby dały rezultat wyśmienity. Musimy go zachować dla dobra naszej armii...

— Czy rany jego są ciężkie.

— Ta-ak! — odparł znowu lekarz wahając się. Ale... pani jest nerwowa. To cóż opowiadać szczegóły... I tak... podziwiam, że miała Pani odwagę wejść do tej gehenny.

* * *

Podziw lekarza był całkiem usprawiedliwiony.

Panna wysokiego arystokratycznego rodu uparła się, wbrew woli ojca, że uda się do szpitalów wojskowych — w misyi szczególnej siostry miłosierdzia. Będzie „śpiewać naszym żołnierzom — skracać im czas męki — pocieszać śpiewem rannych bohaterów".

Ojciec uważa to za kaprys. Ale rozpieszczona jedynaczka, wychowana samopas (matka odumarła ją w dzieciństwie), potrafiła zawsze przeprowadzać prawa swoich kaprysów. Stary graf sierdził się mocno, gdy córka jego, odbywając wycieczki konne, w rodowem siole, znikała na cały dzień, bawiąc w chatach wieśniaczych: „Wyobraźcie sobie — skarżył się przed znajomymi, przyjaźni się z chłopstwem!... Przyjmuje udział w pląsach i chorowodach mojej służby!... Całkiem zwaryowała... na piosnkach Malorosyi. Poprostu wstyd mi robi!"

Ale jeden rzut rąk na ojcowską szyję — i starzec topniał. „Dielaj, kak sama znajesz!" (Rób, co chcesz) — to była zwykła rezolucya.

Tak stało się i tym razem, gdy Darja Pawłowna, zjechawszy do Moskwy, przybrała strój malorosyjski, i oświadczyła, że będzie śpiewać piosnki ukraińskie rannym.

— Straciłaś zmysły!... To wogóle niema sensu. A po malorusku — tembardziej. Poprostu nielojalnie. Chcesz mnie kompromitować?!

— Nie wiem, papo!... Myśl, jak chcesz, ale daj rekomendacye.

I stary graf musiał iść czynić starania. Tu i owdzie zwrócono mu uwagę na niestosowność jego próśb. Ale to już było zadarciem z samym grafem. Oświadczył ostro, że w wojsku są i żołnierze malorosyjscy; a zresztą i rosyjscy posłuchają z ochotą wszystkiego, co jego córka śpiewać zechce.

Nakoniec znalazł naczelnego lekarza w jednym z licznych szpitali moskiewskich, który propozycyę jego przyjął. Graf postawił jeden warunek: „Nie dawać córce patrzeć na rany — bardzo jest czuła gołąbka moja. Nie wytrzyma. Już nazbyt współczuje cierpiącym".

I Darja rozpoczęła swoją osobliwą misyę śród żołnierzy. Chorzy widzieli w niej anioła i błogosławili jej imię.

Oto jak się stało, iż pewnego dnia lekarz naczelny z sali żołnierskiej przywiódł ją do oficerskiego pokoju, aby wypróbować czarów jej głosu na opornym chorym, który niewdzięcznemi klątwami obdarzał swoich zabiegliwych lekarzy....

(Dok. nast.).

Leo Belmont.

Sprawy polskie.

„Utro Rossii" o Polsce.

W „Utro Rosii" zamieszczono w przedostatnim dniu przed ogłoszeniem przez Niemcy i Austryę Polski niepodległej ciekawy artykuł, z którego warto przytoczyć główne ustępy: Publicysta rosyjski przyznaje, że w polskim świecie politycznym daje zauważyć się gorączkowe prawie ożywienie i ruchliwość pod każdym względem. Zdaniem autora najwięcej stosunkowo ruchu spostrzedz można nad Wisłą a więc przedewszystkiem w Warszawie. Galicya i Królestwo „przeżywają obecnie chwilę powszechnego zapału ideowego i politycznego. W Galicyi najkardynalniejszą sprawą jest obecnie odbudowa kraju i sprawy dotyczące wychodźców. Natomiast w Królestwie troszczą się przeważnie o budownictwo kulturalne. Galicya oddawna pracowała na gruncie kulturalnym. Królestwo dopiero teraz może pracować nad kulturą narodową polską. Zrobiono już w tym kierunku w czasie stosunkowo niedługim wiele. Kraj się zmienił, ma charakter polski. O ile praca Polaków ekonomiczna i kulturalna ma znaczenie „wewnętrzne", czyny polityczne są również doniosłe i dla świata zewnętrznego. Tem się tłomaczy fakt, że prasa niepolska wiele pisze w ostatnich czasach o wystąpieniach różnych grup i partyi w Galicyi i Królestwie, nie ignorując żadnej ze stron życia polskiego.

Czy Rosya spóźni się i tym razem?

„Ruskija Wiedomosti" z dnia 4 lipca zaznaczają pod adresem Polaków, co następuje: „Naszem ostatnikowem oświadczeniem i obiecywaniom, którym nie towarzyszą skutki namacalne, Niemcy przeciwstawili zmiany realne. Realna zaś możliwość okazania im oporu znajduje się w naszem ręku. Będzie to błędem wielkim, jeżeli spóźnimy się i tym razem". O tem, jaki opór ma gazeta na uwadze i o jakiem spóźnieniu jest właściwie mowa, z artykułu się nie dowiadujemy.

„Powaga" Rosyi a sprawa polska.

Organ skrajnych prawicowców rosyjskich, „Ziemszczina", oświadcza w n-rze z 4 listop., że powaga państwowa i polityczna Rosyi nie zależy od rozwiązania sprawy polskiej, lecz od powodzenia oręża rosyjskiego. W razie najbardziej odpowiedniego i szczęśliwego załatwienia problematu polskiego, ale przy tem niepowodzenia armii rosyjskiej, Rosya nie osiągnęłaby nic w obecnej wojnie. Nie sympatye Polaków, lecz zwycięstwo własnych wojsk rosyjskich przyniesie Rosyi spokój zewnętrzny i wewnętrzny, który związany jest z ostatecznym wynikiem wojny.

Wieści z Rosyi.

Groźba głodu w Rosyi.

„Rjecz" podaje wcale interesujący opis porządków, jakie panują w większej części miejskich rzeźni w kraju. Okazuje się bowiem, że w obu stolicach i wszystkich większych miastach Rosyi ginie bydło i nierogacizna skutkiem nieporządków i braku miejsca. Przypędzone tam bydło nie otrzymuje żadnego jadła do czasu zabicia, oraz ginie ono z powodu niesłychanego błota w rzeźniach. Sanitarny stan w większej części miast rosyjskich jest straszliwy.

W Brodach.

Jak donosi „Gazeta Wieczorna" za „Dziennikiem Kijowskim" jedno z najbardziej ożywionych, handlowych miast Galicyi, siedziba Izby handlowej i przemysłowej, Brody, zmieniły dziś zupełnie swoją fizyognomię. Życie zamarło. I nic dziwnego. Od szeregu miesięcy miasto jest pod strzałami, w niewielkiej odległości od pozycyi niemieckich. Samemu miastu strzały stosunkowo nie wiele szkody wyrządziły, jakkolwiek nie ominęły go, pociągając także ofiary w życiu ludzkiem z pośród ludności cywilnej, osłabiły jednak bardzo tętno życia miejskiego.

Wyjechali wszyscy zamożniejsi żydzi, wielu członków Rady miejskiej z burmistrzem d-rem Rittlem, urzędnicy państwowi austryaccy i t. d. Ludność miasta, pomimo napływu ludności ze zniszczonych miasteczek i wsi okolicznych zmniejszyła się niemal o jedną trzecią część.

Na miejsce inteligencyi urzędniczej, która opuściła miasto z władzami austryackiemi, przybyła do miasta inteligencya ziemiańska. Urzęduje też bez przerwy Rada powiatowa w komplecie z marszałkiem p. Piłatowskim na czele. Urzędnicy Rady pozostali in corpore, z sekretarzem p. Niemczewskim.

Z miejscowości poblizkich, Radziwiłłów jest zupełnie zniszczony i opustoszały.

Podkamień niezbyt ucierpiał zewnętrznie; żydzi, stanowiący zamożniejszą i handlową część ludności opuścili miasto, tak, że pozostali z nich tylko najbiedniejsi.

Wsi zniszczonych i spalonych mnóstwo. Zresztą cały powiat jest wyniszczony.

Ze świata.

Los spalonej wioski.

Tygodnik ludowy „Piast" donosi o smutnym losie spalonej podczas działań wojennych wioski w pow. dąbrowskim, Pasieki Otfinowskiej. Zaznała ona wojny w całem tego słowa znaczeniu. Wprawdzie podczas pierwszego przemarszu Rosyan uchroniono ją od pożaru, jednakowoż i tak potem cała została spalona doszczętnie. Pierwszym razem cała wieś stanęła w obronie swojego mienia przed Rosyanami; chłopi, chłopaki i kobiety wyszły z czem kto mógł przeciw „burkom" i przyszło do małej walki z oddziałem rosyjskim, za co Rosyanie zagrozili spaleniem całej wsi. Byliby to pewnie zrobili, ale przyszły się wojska sprzymierzone i Rosyanie musieli uciekać. Dopiero 2 maja podczas bitwy wieś padła ofiarą. Spaliło się około 60 domów. Z mieszkańców wioski dotychczas dopiero ośm rodzin mieszka jako tako i to z tych, co sobie pozostawili budy. Dużo domów jest pozaczynanych, dużo takich, w którychby już można mieszkać, tylko dachu nie mają, bo dachówki nie można dostać. Losem tej wioski powinny się zająć władze, prowadzące odbudowę kraju.

Pierwszy socyalista u cesarza niemieckiego.

Jak donosi prasa berlińska, cesarz kazał sobie przedstawiać w tych dniach wszystkich członków zarządu wojennego urzędu żywnościowego. Jako przedstawiciel konsumów był obecny na przyjęciu także socyalista dr. Mueller, z którym cesarz wdał się w dłuższą rozmowę. Prasa berlińska zaznacza, iż zdarzyło się to po raz pierwszy, że przedstawiciel partyi socyalistycznej urzędowo był przyjęty przez cesarza i wysnuwają z tego swoje wnioski co do przyszłej oryentacyi.

To i owo.

Nowa metoda leczenia.

Lekarz francuski, Aleksy Carrel, znany z swoich prac nad istotą i wzrostem tkanek i z swoich transplantacyi tkanek, zaprowadził po długich doświadczeniach w kierowanym przez siebie lazarecie wojskowym w Compiegne, nowy sposób leczenia ran. Tkanki, jego zdaniem, mają w sobie siłę uleczania się i odnawiana, trzeba więc tylko zapobiegać infekcyi. Dlatego należy zastosować stosunkowo słabe środki antiseptyczne, któreby nie mogły zabić żywej komórki. Używanie tych środków antiseptycznych trzeba ustawicznie ponawiać, więc rany trzeba aż do zupełnego ich uwolnienia od zarazków ciągle nakrapiać. Skutki były zadziwiające. Rannych, których przywieziono z frontu do lazaretu w opłakanym stanie, z porozrywanymi muskułami, ze skomplikowanem złamaniem kości, uleczono bez operacyi chirurgicznych samym wpływem sił naturalnych. Wiedza oficyalna naprzód ignorowała tę nową metodę. Powiedziano, że korzystne rezultaty osiągnięto prawdopodobnie tylko przy świeżych ranach. Ale teraz dwaj chirurdzy w Paryżu zastosowują metodę Carrela z zadziwiającym sukcesem. Amputacyi zupełnie zaniechano. Według życzenia lekarzy, na froncie miano operować ośmiu rannych zaraz po ich przybyciu do lazaretu. Ale ich nie operowano, tylko przywiązano przez kompresy do ran rury kauczukowe, aby z nich spływał płyn antyseptyczny. We dnie i w nocy nakrapiano w ten sposób rany, które obserwowano starannie za pomocą mikroskopu. Codzień zmniejszała się liczba mikrobów, i wreszcie zupełnie znikały. Rany się goiły, także przy złamanych kościach. Dwóch rannych, których miano natychmiast operować, znajduje się znowu na froncie. Inny z rannych zawdzięcza swoje ocalenie tężcowi. Ponieważ był w stanie niebezpiecznym, nie operowano go w lazarecie polowym. Wysłano go z otwartą raną i ze złamaną nogą do Paryża, gdzie go leczono według metody Carrela, i jest bliskim wyzdrowienia. Dotychczas wyleczono w ten sposób 2000 rannych.

Newralgia a podeszwy u obuwia.

Przyczyną tak częstej w dzisiejszych czasach u kobiet newralgii, jest tylko kokieterya moda noszenia zbyt cienkich podeszew u trzewików. Tak twierdzi dyrektor jednego z największych londyńskich szpitali. Od paru dziesiątków lat badał on związek, jaki zachodzi między newralgią a ubraniem nóg i skonstatował, że w czasach, gdy cienkie podeszwy u obuwia były modne, wzmagała się również i newralgia. Przed kilku laty, gdy Angielki nosiły sportowe trzewiki, mocne i trwałe, można było zaobserwować znaczne zmniejszenie się tej modnej choroby; dzisiaj jest przeciwnie, bo kokieterya przedkłada nad inne cienkie podeszwy u obuwia. To też wzmaga się newralgia, zwłaszcza w wilgotnej porze roku. Drożyzna skóry, spowodowana spekulacyą wojennych dorobkiewiczów, także zmusza do noszenia cienkich podeszew.

Według zdania angielskiego lekarza, kobiety powinny nosić na ulicy tylko trzewiki z silnemi, nie przepuszczającemi wilgoci podeszwami. Nic tak szybko nie sprowadza rozwoju newralgii, jak wilgotne zimno nóg. Nogi powinno się trzymać zawsze jak najcieplej, już choćby ze względu na krążenie krwi i przemianę materyi. Kobiety wykraczają stale przeciwko tej zasadzie hygieny, chociaż właśnie z powodu bardziej wrażliwego systemu nerwowego i skłonności do zaziębień, powinnyby o niej zawsze pamiętać.

Z aeroplanu.

Pan Endecki na wiecu.

Pan Endecki stał się bardzo odważnym człowiekiem. Jeszcze niedawno, gdy do cukierni, w której stale bywał, wszedł legionista, syn jego przyjaciela i przyjaciel jego syna, pan Endecki uważał za właściwe chyłkiem wymknąć się z lokalu, w którym bywają tego rodzaju nielojalne wobec „taty" indywidua.

Nie chciał, za żadne skarby świata nie chciał publicznie witać się z człowiekiem, który otwarcie przywdział mundur polski; ze względu na mądre przysłowie, głoszące, że „strzeżonego Pan Bóg strzeże", pan Endecki z całą energią „człowieka czynu" postanowił strzedz samego siebie.

A umiał to czynić z wyjątkową precyzyą.

Z pozostałymi w mieście „bracmi-słowianami", nie wyłączając nawet najniższego urzędnika z kancelaryi b. p. oberpolicmajstra, którego nos purpurowy świadczył wymownie o „istinno-rosyjskiem" zamiłowaniu do gorących napojów, nabywanych za łapówkowe groszaki w licznych sklepach rządowego monopolu, utrzymywał zażyłe stosunki i nie wahał się nawet, mimo wrodzonej oszczędności, podtrzymywać ich zachwianą egzystencyę „pożyczkami", stanowiącemi życzliwy surogat dawnych przymusowych łapówek; należąc do „rady opiekuńczej" Polskiej szkoły średniej, musiał wprawdzie z konieczności zgodzić się na zawieszenie w uczelni wykładów rosyjskiego języka i literatury, lecz w zamian za to wymógł, i to w sposób kategoryczny, pensyę dla mistrza tych nietykalnych dawniej przedmiotów; w chwilach zaś wolnych od licznych zajęć, związanych z godnościami prezesa w rozmaitych instytucyach i „komitetach", do których pchał się całą siłą dawnych wpływów, uprawiał lekturę najbardziej prawomyślnych autorów rosyjskich, oraz ćwiczył się w pisaniu próśb i wyjaśnień w języku „urzędowym" w przeświadczeniu, że umiejętność ta kiedyś przydać mu się może i powinna.

W gazetach poszukiwał zwykle korespondencyi i wiadomości z Rosyi; zbierał wycinki z przemówieniami pana Dmowskiego i Wielopolskiego; b a d a ł ze szczególnem zainteresowaniem mądrą działalność trzech ostatnich mochikanów Koła Polskiego w Dumie Petersburskiej; jednem słowem, nie tracił nigdy pośredniego kontaktu z estymowaną zawsze „wschodnią emigracyą" — i nie wątpił, że kiedyś powita ją chlebem i solą w progach swego gościnnego domu, jak również, że uściśnie serdecznie dłoń „pana naczelnika", który na odjezdnem rzucił mu szczere i znamienne słowa:

— N i e u w l e k a j t i e ś, B o n a w e n t u r a A g a p i t o w i c z, n i e u w l e k a j t i e ś — i o ż i d a j t i e n a s z e g o w o z w r a s z c z e n j a.

Nadzieja, aczkolwiek rozmaici „przewrotowcy" i „czerwone jarmułki" nazywają ją „matką głupich", jest jednak, jak pan Endecki stwierdził, to na samym sobie, uczuciem naprawdę odżywczem i radującem.

Aż oto — ni stąd, ni zowąd — stała się rzecz okropna!...

Na rogach ulic, po których snuli się jeszcze ostatni maruderzy z dawnych „dobrych czasów", zresztą przeważnie już w strojach cywilnych, narzuconych im przez „zgniły zachód", zjawiły się pewnego pięknego poranka odezwy do ludności proklamujące Państwo Polskie!...

W kawiarniach i cukierniach zawrzało, jak w ulach, stronnicy partyjni pana Endeckiego porwieszali nosy na kwinty; a jeden z nich nawet postanowił odebrać sobie życie, skutkiem czego tak przebrał miarę w spożyciu napojów wyskokowych, że istotnie ledwo udało się go uratować.

Co gorsza — „żywioły wywrotowe" zwołały w mieście wiec, na którym, — o zgrozo, przechodząca wszelkie pojęcie ludzkie! — miano się całkowicie otwarcie wypowiedzieć za walką orężną z „moskalem".

Z „moskalem".

Sam dźwięk tego nielojalnego słowa wywoływał w biednym panu Endeckim drgawki, przypominające „delirium tremens".

Pan Endecki chciał początkowo wyskoczyć z okna swej trzypiętrowej kamienicy; ucałował już nawet na pożegnanie swą sześciopudową (na k i l o nie umiał i nie chciał liczyć) małżonkę, oraz dwanaście zaplakanej dziatwy; ale w końcu rozmyślił się, przeżegnał trzykrotnie i we własnej osobie poszedł na wiec — „przeciwdziałać".

— — — — — — — — — — — —

Gdy wchodził na salę, odrazu doznał wrażenia, że go ktoś zwalił sękatą, twardą pałą między oczy.

Pomyśleć tylko: cała estrada udekorowana była biało-amarantowymi sztandarami, nad którymi w górze rozpinał potężne skrzydła ów „Orzeł Biały", którego dawniej nie wolno było nosić... nawet w szpilce do krawata.

A jakie nieprawdopodobne wymyślono przy tej okazyi napisy!...

„Własne Państwo". „Własny król". „Własna armia".

Pan Endecki był człowiekiem zupełnie łysym, ale miał jeszcze na lśniącej, jak dobrze wyszorowany rondel czaszce, coś około dziesięciu włosów.

I oto uczuł, że wszystkie te włosy zmieniają mu się nagle w kolce jeżozwierza, i stają na głowie, jakby im oficer rosyjski rzucił rozkaz:

— Smirno!...

Pan Endecki przemógł się jednak i zasiadł w pierwszym rzędzie krzeseł.

Przed oczyma, rozszerzonemi obłędną trwogą, wirowały mu jakieś biało - amarantowe koła; w uszach czuł szum, podobny do skrzypienia szubienicy; serce w ściśniętej piersi biło, jak dzwon alarmowy.

Słowa mówcy, stojącego na estradzie, dochodziły go, jak gdyby ze dna jakiejś ponurej otchłani; słyszał tylko poszczególne zdania, ale sensu ich nie był w stanie zrozumieć.

— Mikołaj Mikołajewicz był pospolitym oszustem; jego przyrzeczenia miały na celu wykopać pod nami jeden z tych wilczych dołów, które...

Pan Endecki zatkał sobie uszy miękkiemi jak wata palcami.

...Kto to powiedział?

Kto ośmielił się rzucić tego rodzaju bluźnierstwo pod adresem członka rodziny Romanowów?

Zimny pot oblał czoło pana Endeckiego; zatrząsł się cały, jak w ataku żółtej febry.

— Bić moskali, oto co mamy obecnie do czynienia!... Bić tych mongołów, którzy nietylko spętali nasze ciała, ale i dusze nasze zatruwali jadem niewoli...

Pan Endecki odetchnął głęboko, i oddech wydarł mu się z piersi z głuchem rzężeniem, jak w agonii przedśmiertnej.

Uczuł, że nogi jego, ziębną nagle; w końcach palców u rąk skonstatował tysiące ukluć mroźnych i nad wszelki wyraz bolesnych.

Chciał wstać i wyjść z sali, ale mięśnie odmówiły mu posłuszeństwa.

A mówca wołał na cały głos, aż trzęsły się ściany, aż szyby odpowiadały dzwonnem szklanem echem.

— Niech żyje Państwo polskie!... Niech żyje Król!... Niech żyje armia!...

Coś, jak sprężyna podrzuciło pana Endeckiego do góry.

Skoczył, jak ranny ryś, i przez pomyłkę znalazł się na estradzie.

Głośne oklaski powitały niespodziewanego mówcę.

Pan Endecki stał chwilę i wodził po sali obłąkanem spojrzeniem.

Przemówienia jego czekano z zapartym oddechem.

Biedak zrozumiał, że musi coś powiedzieć.

I nagle, w najstraszliwszem przerażeniu, dostrzegł utkwione w sobie sępie źrenice byłego urzędnika byłej kancelaryi byłego oberpolicmajstra, który z ironicznym uśmiechem wpatrywał się w sterczące na łysinie pana Endeckiego, założnie osierocone szczeciny.

Wówczas nieforunny mówca stracił całkowicie przytomność — i ostatnim wysiłkiem nieprzytomnej woli wyrzucił z siebie następujące słowa:

— Wasze błagorodje!... Aresztujcie buntowszczyków!... Spasajcie niewinnyj narodł

Poczem chwycił się z rozpaczą za głowę — i dostał ataku epilepsyi.

Nazajutrz własnoręcznie napisał testament — i, jak wieść niesie, odziany w szlafrok i filcowe pantofle, pracuje nad pamiętnikiem ze swego pracowitego i owocnego dla społeczeństwa żywota.

Na tytułowej karcie pamiętnika wypisane jest podobno następujące motto:

...Nessum magior dolore,
che ricordarsi del tempo felice, Nella miseria...

Fantazy Lotnicki.

XXIV. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

14. Obóz jeńców w Metz.

Obóz 1-szy.

(Ciąg dalszy).

4104. Adamczyk Jan, Modlin, gub. warszawska, podoficer 356 p. piechoty, 3 komp.
4105. Alont Antoni, Czarna, gub. radomska, szeregowiec 5 strzel. p., 1 komp.
4106. Ambrożewicz Wincenty, Rodzanów, gub. radomska, gefreiter 8 artyl. bryg.
4107. Anczewski Stanisław, Biruszy, g. kowieńska, szeregowiec 117 p. piech., 1 komp.
4108. Bajrun Michał, Oszkenic, gub. wileńska, gefrejter 105 p. piech., 9 komp.
4109. Bandruk Józef, Dłużew, gub. war., gefrejter 8 artyl. bryg., 5 bat.
4110. Baranowski Marcin, Gonteny, gub. kowieńska, szeregowiec sanit. kowieńsk. szpit. prow.
4111. Barodo Franciszek, Nitoki, gub. kowieńska, szeregowiec 441 p. piechoty, 7 komp.
4112. Bartkowski Michał, Staro-Otoczna, gub. płocka, szeregowiec 5 p. piechoty, 9 komp.
4113. Basikiewicz Adam, Tridany, gub. wileńska, szeregowiec 441 p. piechoty, 3 komp.
4114. Bąk Józef, Jabłonna, gub. warszawska, szeregowiec 5 p. piechoty, 9 komp.
4115. Bednarek Aleksander, Paski, gub. warszawska, szeregowiec 31 aleks. p. piechoty, 7 komp.
4116. Bednarski Tomasz, Konieszenice, gub. piotrk., szeregowiec 1 komp. straży pogr.
4117. Białek Jan, Józów, gub. kaliska, szeregowiec 5 p. piech., 9 komp.
4118. Błaszczyk Stanisław, Życzków, gub. warsz., szeregowiec Keksholmski pułk Lejb-Gw., 3 komp.
4119. Boczanowski Jan, Dalekije, gub. wileńska, gefrejter 172 p. piech., 3 komp.
4120. Bogdanowicz Aleksander, Wilno, szeregowiec 496 p. piechoty, 6 komp.
4121. Bogusławski Michał, Konoroniki, gub. piotrk., gefrejter 8 strzel. p. Lejb-Gw., 5 komp.
4122. Boltramajtes Marcin, Ferełka, g. kowieńska, szeregowiec kowieńsk. art. fort., 2 komp.
4123. Boszyński Wacław, Piotrków, szeregowiec 3 strzel. p. piechoty Lejb-Gw., 10 komp.
4124. Bralewski Bolesław, Psiliny, gub. łomż., szeregowiec 24 syb. p. piechoty, 9 komp.
4125. Brodowski Antoni, Spudrosin (?), gub. warsz., podoficer 5 kałużski p. piechoty, 2 komp.
4126. Buglak Jan, Dawidko, gub. wileńska, szeregowiec 2 p. piech., 16 komp.
4127. Butryn Antoni, gub. wileńska, szeregowiec 172 p. piech., 3 komp.
4128. Byszów Mieczysław, Żyrardów, gub. warsz., szeregowiec 8 artyl. bryg.
4129. Cybula Franciszek, gub. lubelska, gefrejter, 299 p. piechoty, 1 komp.
4130. Czebatarjew Karol, Poszenicze, g. kowieńska, szeregowiec 68 p. piechoty, 1 komp.
4131. Czerniewski Bolesław, Dubice, g. wileńska, szeregowiec 496 p. piechoty, 6 komp.
4132. Cześlak Antoni, Wieszy (?), g. kaliska, szeregowiec 2 strzel. p. piechoty, Lejb-Gw., 1 komp.
4133. Chabowski Feliks, Szapki, g. grodzieńska, gefrejter 150 p. piech., komp. kar. maszyn.
4134. Charun Mateusz, Ciszyce, g. radomska, szeregowiec 146 p. piech., 9 komp.
4135. Chorabik Leonard, Bali (?), gub. lubelska, szeregowiec 152 p. piechoty, 15 komp.
4136. Chudzik Ignacy, Koszumlica, g. kaliska, szeregowiec 8 p. piech., 12 komp.
8137. Dąbrowski Jan, Lokaj, gub. płocka, szeregowiec 15 murański pułk piechoty, 11 komp.
4138. Deljuga Adolf, Przyjny (?), g. łomżyńska, szeregowiec 8 artyl. bryg., 3 bat.
4139. Demienczuk Ludwik, Staniszyn, g. wileńska, szeregowiec 172 p. piech. 4 komp.
4140. Deneka Jakób, Krzywogarby, g. siedlecka, szeregowiec 151 p. piechoty, 12 komp.
4141. Doliński Maryan, Warszawa, szeregowiec 8 artyl. bryg.
4142. Domagała Józef, Felinów, gub. kaliska, szeregowiec 5 kałużski p. piechoty, 11 komp.
4143. Doniszewski Jan, gub. płocka, gefrejter 8 artyl. bryg.
4144. Djakiewicz Józef, Popowcy, gub. podolska, gefrejter 21 p. piech., 5 komp.
4145. Dziura Józef, Latoczyn, gub. lubelska, gefrejter, 1 artyl. bryg., 3 bat.
4146. Fondal Władysław, Brosięcin, gub. piotrkow., podoficer 5 p. piech., 2 komp.
4147. Fjesto Bronisław, Jewsiewicze, gub. wileńska, szeregow. 5 Fort. p. kawal., 3 szwadron.
4148. Galas Stanisław, Nadbrzeże, gub. warsz., szeregowiec 8 artyl. bryg. 1 bat.
4149. Gemski Jan, Koniew, gub. kielecka, szeregowiec 2 artyl. dyw. 1 komp.
4150. Gomus Wincenty, Lewaroczek, gub. kowieńska, szeregowiec Sanit. szpit.
4151. Górka Andrzej, Strychina, gub. radomska, szeregowiec 199 kronstad. pułk. piech., 9 komp.
4152. Greblewski Józef, Worobiej, gub. suwalska, szeregowiec, Magazyn prowiantowy.
4153. Grewsa (?) Józef, Lipiany, gub. wileńska, szeregowiec 172 p. piech., 1 k.
4154. Grobawik Bolesław, gub. siedlecka, szeregowiec 152 p. piech., 15 komp.
4155. Grygorowicz Juliusz, Palon, gub. kowieńska, szeregowiec 441 p. piech., 85 komp.
4156. Grzybowski Kazimierz, Skarżyn, gub. wileńska, szeregowiec 151 p. piech., 8 komp.
4157. Hipolit Adam, Samsonów, gub. kielecka, szeregowiec 233 kremsk. pułk. piech., 3 komp.
4158. Jaga Józef, Bobrowniki, gub. warsz., gefreiter 31 p. piech., 5 komp.
4159. Jakubowski Michał, Wola-Wyszowska, gub. lubelska, szeregowiec 22 p. piech., 2 komp.
4160. Janicki Włodzimierz, Łomża, szeregowiec 24 syb. p. piech., 5 komp.
4161. Janik Jan, Bialinin, gub. warsz., gefreiter 31 aleksandr. p. piech., 2 komp.
4162. Janik Wawrzyn., Wola Rodlicka, gub. kaliska, gefreiter, 5 kaliski pułk piech., 11 komp.
4163. Janus Andrzej, Lewosów, gub. radomska, szeregowiec 32 p. piech., 7 komp.
4164. Jarszembowski Jan, Warszawa, szeregowiec 119 p. piech., 4 komp.
4165. Jarosz Piotr, Zdaroki (?), gub. piotrk., gefreiter 2 artyl. bryg., 6 batal.
4166. Jasiukiewicz Jan Ostrowice. gub. wileńska, szeregowiec, 27 obóz, 7 dyw.
4167. Jedzewicz Adolf, Potjatury, gub. kowieńska, szeregowiec 142 p. piech., 6 k.
4168. Jukel Julian. Bogowice, gub. piotrk., szeregowiec, Lejb-Gw. 15 komp.
1469. Jusapaltis Antoni, Szanlen, gub. kowieńska, gefreiter artyl. forteczna.
4170. Kamieniak Kazimierz, Bogwisów, gub. piotrk., 8 strzel. pułk, 8 komp.
4171. Karol Józef, Wasjewka, gub. wileń., szeregowiec 172 p. piech., 4 komp.
4172. Karwat Jan, Ludwików, gub. warsz. szeregowiec keksh. Lejb-Gw., pułk, 15 komp.
4173. Kobyliński Aleksander, Toczyska, gub. siedlecka, szeregow. 32 p. piech., 5 komp.
4174. Konosewicz Mikołaj, Kuratki, gub. mohilewska, szeregowiec 223 odojewski pułk piech., 7 komp.
4175. Korolko Piotr, Giriwosz, gub. grodz., gefreiter 300 p. piech., 9 komp.
4176. Koszoryk Piotr, Muraj, gub. kaliska, szeregowiec 204 p. piech., 4 komp.
4177. Kowalczyk Gaston, Słupia, gub. radomska, podoficer 5 strzel. pułk., 2 k.
4178. Kowalkowski Julian, Szirputy (?), gub. łomż., szeregowiec 15 p. piech., 13 komp.
4179. Kowalski Edward, Kozłówka, gub. lubelska, szeregowiec 152 p. piech., 5 k.
4180. Krakowiak Julian, Grzyby, gub. warsz., szeregowiec 25 smoleńsk. pułk. piech., 11 komp.
4181. Krawczyk Karol, Solec, gub. kielec., gefreiter, keksholmski pułk Lejb-Gw., 11 komp.
4182. Kukuła Franciszek, Oziębłów, gub. radomska, szeregowiec 200 p. piech., 10 komp.
4183. Kulda Jan, Święciany, gub. wileńska, szeregowiec 4 p. piech., 3 komp.
4184. Kulesz Stanisław, Weliszki, gub. wileńska, szeregowiec, kowień. artyl. fort., 1 komp.
4185. Kulpa Stanisław, Janów, gub. lubelska, szeregowiec 4 p. piech., 2 komp.
4186. Kuliński Antoni, Tuszyn, gub. piotrkowska, szeregowiec 13 sztab. dyw., 5 komp.
4187. Kusz Ignacy, Myślaków, gub. warsz., szeregowiec 31 p. piech., 6 komp.
4188. Kwaszewicz Jan, Wilno, szeregow. 11 pskowski p. piech., 3 komp.
4189. Kwietniak Antoni, Leszno, gub. warsz., szeregowiec 119 p. piech., 4 k.
4190. Labiecki Jan, Gadiewo, gub. wileńska, szeregowiec 3 bat. saper., 2 k.
4191. Ligaj Jan, Majdaw, gub. lubelska, szeregowiec 152 p. piech., 14 komp.
4192. Marcikowski Jan, Warszawa, szeregowiec 25 p. piech., 4 komp.
4193. Markiejewicz Adam, Konie, gub. warsz., podoficer 15 dyw. ciężkiej artyl.
4194. Marcin Stefan, Stadolwice, gub. witebska, szeregowiec 493 p. piech., 6 k.
4195. Majewski Józef, Pawłowice, gub. siedlecka, gefreiter 223 dyw. piech.
4196. Majewski Michał, Drużba, gub. lubelska, szeregowiec 250 p. piech., 3 k.
4197. Marczak Michał, Warszawa, szereg. 3 pułk. Lejb-Gw. 4 komp.
4198. Maślankiewicz Antoni, podofic. 6 p. piech., 2 komp.
4199. Mazur Andrzej, Polucnica (?), gub. lubelska, szeregowiec 2 rostowski pułk piech., 9 komp.
4200. Michalak Józef, gub. warsz., szereg. 29 pułk. piech., 8 komp.
4201. Mintus Ludwik, Smolsk, gub. kaliska, szeregowiec 8 p. piech., 12 komp.
4202. Misiewicz Wincenty, Treba, gub. wileńska, gefreiter 106 p. piech., 12 komp.
4203. Morawski Józef, Gogole, gub. warszaw., szeregowiec 143 p. piech., 8 kom.
4204. Mościcki Józef, Szaniawy, gub. siedlecka, szeregowiec 141 p. piech., 3 k.
4205. Musznicki Jan, Bona, gub. warsz., szeregowiec 120 p. piech., 2 komp.
4206. Müller Leon, Nowa Wieś, gub. warsz., szeregowiec 269 p. piech., 5 komp.
4207. Nadajew Andrzej, Czarucin, gub. piotrk., szeregowiec 5 p. piech., 11 kom.
4208. Namuenta (?) Władysław, Gołąb, gub. lubelska, szeregowiec 299 p. piech., 12 komp.
4209. Norwisz Kazimierz, Semenicz, gub kowieńska, szeregowiec 441 p. p., 7 k.
4210. Nowakowski Stanisław, Balcero, gub. warsz., szeregowiec 31 aleksandr. p. piech., 3 komp.
4211. Nowicki Antoni, Warszawa, szeregowiec, 1 regierski pogran. p. piech., 10 bryg. 15 komp.
2412. Och Antoni, Warszawa, szeregow. 2 artyl. bryg.
4213. Okatowski Jakób, Sadowa, gub. woroneż., gefreiter 25 smoleński p. piechot., 11 komp.
4214. Olszowik Aleksander, Lasy, gub. grodz., szeregowiec 365 p. piech., 2 kom.
4215. Ostrowski Michał, Warszawa, szeregow. 119 druż. piech., 2 komp.
4216. Pakuł Józef, Powołoka, gub. wileńsk., szeregowiec 172 p. piech., 1 komp.
4217. Palcewicz Kazimierz, Łowszy, gub. kowieńska, szeregowiec 10 kowieński szpit.
4218. Panfil Franciszek, Karaśnica, gub. radomska, szeregowiec 32 p. piech.,1 kom.
4219. Peran Paweł, Czechów, gub. lubelska, szeregowiec 16 p. piech., 10 komp.
4220. Piendola Władysław, Warszawa, szeregowiec 15 sztab dyw., 4 komp.
4221. Piotrowicz Stanisław, Pasieki, gub. warsz., szeregowiec 21 p. piech., 11 k.
4222. Polaszkowski Jan, Kutno, gub. warsz., podoficer 174 p. piech., 4 komp.
4223. Serechan Julian, Dubowlaga, gub. wileńska, szeregowiec 2 syb. p. piech., 3 komp.
4224. Sędzikowski Stanisław, szeregow. 117 p. piech., 4 komp.
4225. Sirgel Adam, Kasjewy, gub. kowieńska, szeregowiec 442 p. piech., 2 komp.
4226. Sniadecki Józef, Łowna, gub. warsz., szeregowiec 6 p. piech., 10 komp.
4227. Sobierajski Franciszek, Nadma, gub. warsz., gefreiter 8 artyl. bryg.
4228. Soliński Karol, Wąwolnica, gub, lubelska, gefreiter 2 artyl. bryg.
4229. Skowroński Antoni, Karolinów, gub. warsz., szeregowiec 31 aleksandr. pułk piech., 7 komp.
4230. Śliwiński Józef, Kalisz, szeregowiec 4 p. piech., 4 komp.
4231. Słowikowski Józef, Ponili, gub. wileńska, szeregowiec 496 p. piech., 2 komp.
4232. Sporzyński Jan, Smoleńsk, szeregowiec 5 p. piech., 10 komp.
4233. Stebczyński Walenty, Sulejów, gub. piotrk., szeregowiec 8 strzel. p. piechoty, 7 komp.
4234. Stankiewicz Jakób, Czunpki (?), gub. wileńska, szeregowiec 1 p. piech., 3 komp.
4235. Stawiński Adam, Gradowiec, gub. wileńska, gefreiter 172 p. piech., 3 kom.
4236. Stempin Stanisław, Bernów, gub radomska, szeregowiec 32 p. piech., 5 k.
4237. Sujak Jan, Jakuwiec, gub. warsz., szeregowiec 3 p. piech., 5 komp.
4238. Świętochowski Józef, Palody, gub. łomż., szeregowiec, piotrogrodzki p. piech. Lejb-Gw., 3 komp.
4239. Szajewski Jan, Warszawa, szeregowiec 15 sztab. dyw., 11 komp.
4240. Szałowski Feliks, Kielce, szeregowiec 5 p. piech., 3 komp.
4241. Szczotka Franciszek, Krzemieszyce, gub. piotrk., podoficer modliń. artyl. fort.
4242. Szurowski Adolf, Bigunia, gub. wileńska, szeregowiec 105 p. piech., 2 kom.
4243. Szyliński Władysław, Koło, gub. warsz., szeregowiec 104 p. piech., 4 k.
4244. Szynkonis Stanisław, Dojajedy, gub. wileńska, szeregowiec 172 p. piech., 3 komp.
4245. Szyperek Józef, Nauka, gub. warsz., gefreiter 3 artyl. bryg.
4246. Tafliński Konstanty, Pabianice, gub. piotrkowska, szeregowiec 1 strzel. pułk., 3 komp.
4247. Talajkowski Włodzimierz, Ulanowiczyn, gub. wileńska, szeregowiec 172 p. piech., 3 komp.
4248. Tamulewicz August, Sierwój, gub. wileńska, szeregowiec 172 p. piech., 3 k.
4249. Tomac (?) Józef, Kupiczew, gub. wołyńska, gefreiter 269 p. piech., 5 komp.
4250. Tomaszak Władysław, Baranowska, gub. lubelska, szeregowiec 2 Gren. pułku, 2 komp.
4251. Tomaszewski Jan, Zawady, gub warsz., szeregowiec 32 p. piech., 16 k.
4252. Tomczak Mikołaj, Borowy, gub. płocka, gefreiter 8 artyl. bryg.
4253. Trata Wawrzyn, Jastrubowsk, gub. charkowska, szeregowiec 25 Ufimski p. piech., 7 komp.
4254. Trzpacz (?) Józef, Smolsk, gub. kaliska, szeregowiec 8 p. piech., 12 komp.
4255. Urbanek Aleksander, Skierniewice. gub. warsz., podoficer 31 p. p., 9 komp.
4256. Wasilewski Jan, Bolwadar (?) gub. kowieńska, szeregowiec 99 p. piech. pospol. ruszenia, 4 komp.
4257. Wawrzyk Andrzej, Rudno, gub. lubelska, szeregowiec 152 p. piech., 14 k.
4258. Wienukowicz Piotr, Butły, gub. wileńska, szeregowiec 172 p. p., 3 k.
4259. Wieruca Stanisław, Bożewice, gub kaliska, szeregowiec, Kexholmski pułk Lejb.-Gw.
4260. Wilamowski Adam, Czerwińsk, g. warsz., szeregowiec 269 p. p., 5 komp.
4261. Wiszniewski Bolesław, g. warsz., szeregowiec 15 dyw. samoch. opanc.
4262. Włodarczyk Feliks, Katarzynów, g. kaliska, szeregowiec 5 p. p., 11 komp.
4263. Włodarski Antoni, Grzechów, gub. warsz., szeregowiec, Kexholm. pułku Lejb-Gw.
4264. Wojnicz Piotr, Sewieśnik (?), gub. wileńska, szeregowiec, oddział forteczny.
4265. Wróbel Stanisław, gub. łomżyńska, szeregowiec 6 p. p., 2 komp.
4266. Wróblewski Michał, Katowicze, g. wileńska, szeregowiec 172 p. p., 3 komp
4267. Romaszkiewicz Albin, Żestakos, gub. wileńska, gefreiter 172 p. p., 4 k.
4268. Rosak Józef, Pieski, gub. warsz., szeregowiec dyw. szpit.
4269. Rózgielewicz Antoni, Radzkuny, gub. wileńska, gefreiter 172 p. p., 4 k
4270. Rupeg Józef, Zakrzówek, gub. lubelska, szeregowiec 152 p. p., 14 komp.
4271. Rus Włodzimierz, Lisowice, gub. kaliska, 8 p. lejb-gw., 2 komp.
4272. Rustecki Franciszek, Kostowica, g. warsz., 118 druż. piech., 3 komp.
4273. Rustejko Leon, Kowno, szeregowiec 105 p. piech., 8 komp.
4274. Rybacki Czesław, Łozice, gub. siedl., szeregowiec 119 druż. piech., 2 komp.

4275. Zakrzewski Wincenty, Młodzewice, gub. kielecka, szeregowiec artyl. fort.
4276. Żdanowski Aleksander, Lisice, g. warsz., szeregowiec 31 Aleks. p. piech., 6 komp.
4277. Zieliński Jan, Wola, gub. warsz., 15 obóz artyl. ciężkiej.

Lista dodatkowa.

4278. Anson Kryszo, Renneus-Kaja — Kurlandya, gefreiter 496 p. piech., 1 komp.
4279. Czapla Antoni, Zalesiany, gub. wileńska, gefreiter 172 p. p., 3 komp.
4280. Gruczachenko Józef, Warszawa, szeregowiec 62 p. piech., 13 komp.
4281. Gusek Wawrzyniec, Bialin, g. warsz., szeregowiec 31 Aleksandr. p. piechoty, 6 komp.
4282. Gutowski Leon, Dąbrowa, gub. płocka, szeregowiec 9 Jermolański p. piechoty, 9 komp.
4283. Kaszewski Aleksander, Auszylin na Wołyniu, szeregowiec 8 strzel. p., 3 komp.
4284. Kopczyk Jan, Kłokowo (Głogów), gub. lubelska, szeregowiec 25 p. piechoty, 15 komp.
4285. Kosmowski Franciszek, Wronino, gub. warsz., szeregowiec 31 p. piech., 7 komp.
4286. Krakowiak Szczepan, Grójec, gub. warsz., szeregowiec 8 art. bryg., 6 bat.
4287. Kruglyj Michał, Dubczany, gub. wileńska, szeregowiec 172 p. piech., 15 komp.
4288. Kruszewski Aleksander, Boguszyn, gub. warsz., szeregowiec 15 bryg. zakł. miny.
4289. Kukliński Saturnin, Przasnysz, g. płocka, szeregowiec 21 p. piech., 11 komp.
4290. Luniewski Antoni, Buczyna, gub. łomżyńska, szeregowiec 4 bryg. pol. artyl., 2 komp.
4291. Malecki Walenty, Sieninice, gub. warsz., szeregowiec 117 p. piech., 8 komp.
4292. Markowski Jan, Dąbrowa, gub. warsz., szeregowiec 31 p. piechoty, 14 komp.
4293. Maruszko Władysław, Porjaczanje, gub. wileńska, gefrejter 172 p. piechoty, 4 komp.
4294. Orłowski Stefan, Warszawa, gefrejter 10 p. piechoty.
4295. Polak Jan, Sokoliki, gub. radomska, szeregowiec 117 p. piech., 16 komp.
4296. Polit Józef, Otrzedesew (?), gub. warsz., szeregowiec 22 p. piech., 4 k.
4297. Ptak Jan, Siedlisko, g. warsz., szeregowiec 1 p. piech., Lejb-Gw., 2 komp.
4298. Rutkowski Józef, Tumica, g. kaliska, szeregowiec 8 p. piech., 12 komp.
4299. Sott Jan, Bratki, gub. łomżyńska, szeregowiec 23 p. piechoty, 1 komp.
4300. Stachurski Leon, Orły, g. warsz., gefrejter 8 artyl. bryg.
4301. Stefaniak Andrzej, Pukin, g. piotrkowska, szeregowiec 6 p. piechoty, 4 komp.
4302. Tewel Jan, Kwajechy, g. wileńska, szeregowiec 222 p. piechoty, 1 komp.
4303. Wiszniewski Wincenty, Płońsk, g. warsz., szeregowiec 117 p. piechoty, 1 komp.
4304. Wroński Antoni, Góra, gub. warsz., szeregowiec 141 p. piech., 4 komp.
4305. Zieliński Władysław, Łęczyca, gub. kaliska, szeregowiec 6 artyl. bryg.

Metz 1-szy obóz—Żydzi.

4306. Drilisz Abraham, Lejków, gub. siedlecka, szeregowiec 94 p. piech., 3 komp.
4307. Dłuto Judka, Łódź, gub. piotrkowska, szeregowiec 28 p. piechoty, 5 komp.
4308. Fiefer Szlama, Warszawa, szeregowiec 97 p. piech., 5 komp.
4309. Gitelman Mejer, Szytoka, g. mińska, szeregowiec 28 p. piech., 12 komp.
4310. Gorbus Mordko, Linichewy, g. mińska, szeregowiec 27 p. piech., 3 komp.
4311. Kleingold Chajkel, Łomża, szeregowiec 42 p. piech., 16 komp.
4312. Mozelmann Józef, Warszawa, szeregowiec 28 p. piechoty, 9 komp.
4313. Piecznik Salomon, Konstantino, g. siedlecka, szeregowiec 101 p. piech., 6 komp.
4314. Rofal Chaim, g. lubelska, szeregowiec 152 p. piech., 10 komp.

Metz—2-gi obóz.

4315. Ceilik Michał, Brzeziny, szeregowiec 31 p. piech., 6 komp.
4316. Jędrzejewski Franciszek, Kamion, szeregowiec 31 p. piech., 12 komp.
4317. Karpik Marcin, Zamość, szeregowiec 17 bat. saperów, 2 komp.
4318. Kewczewski Aleksander, Maków, szeregowiec 42 p. piech., 10 komp.
4319. Modliński Ignacy, Łódź, szeregowiec 1 p. piech., 2 komp.
4320. Ochalski Józef, Warszawa, szeregowiec 15 p. piech., 1 komp.
4321. Urbanowicz Bolesław, Wilno, szeregowiec 171 p. piech., 9 komp.
4322. Wirsznik Wincenty, Warszawa, szeregowiec p. piech., Franciszka I, 8 komp.
4323. Wojciechowski Feliks, Zaborów, szeregowiec 15 artyl. p. 2 baterya.
4324. Wesołowski Jan, szeregowiec 31 p. piech., 12 komp.
4325. Walincik Wojciech, szeregowiec 31 p. piech., 12 komp.
4326. Żyliński Leonard, Wilno, szeregowiec 171 p. piech., 9 komp.

Żydzi.

4327. Cukrowicz Srul, Sznatów (?), szeregowiec 42 p. piech., 10 komp.
4328. Gingold Judel, Brześć Litewski, szeregowiec 9 p. piech., 16 komp.

Metz—3-ci obóz.

4329. Biednarek Antoni, Gaszyn, szeregowiec 8 strzel. pułk., 3 komp.
4330. Gonczar Adam, Rogowice, szeregowiec 6 p. piech., 7 komp.
4331. Kałuszyński Władysław, Przybyszów, szeregowiec 8 strzel. pułk., 7 k.
4332. Królewicz Józef, Piotrków, gefreiter 8 strzel. pułk., 3 komp.
4333. Kusik Jan, Łuków, szeregowiec 152 p. piech., 6 komp.
4334. Perdion Ignacy, Dergnorka (?), gefreiter 25 szpit. polowy.
4335. Talkowski Michał, Stymony (?), gefreiter 4 p. piech., 4 komp.

Żydzi.

4336. Kobryner Izaak, Warszawa, szeregowiec 26 syb. p. piech.

Metz—5-ty obóz.

4337. Abrosiak Stanisław, szeregowiec, 5 p. piech., 2 komp.
4338. Adamski Stefan, Łódź, podoficer 13 p. piechoty.
4339. Bednarz Walenty, Zagrody, szeregowiec 152 p. piechoty, 5 komp.
4340. Bindakiewicz Władysław, Sielce, szeregowiec 151 p. piech., 6 komp.
4341. Buc Bronisław, Bedji (?), szeregowiec 63 p. piechoty, 1 komp.
4342. Buszyński Wawrzyniec, Kozuń Polski, szeregowiec 2 artyl. pułk.
4343. Byczek Stanisław, Kosuniec, gefrejter 8 artyl. bryg., 2 batal.
4344. Chałaczkiewicz Andrzej, Pajęczno, szeregowiec 5 p. piech., 11 komp.
4345. Chojnacki Stanisław, Gałków, gefreiter 8 artyl. bryg.
4346. Chrzanowski Stanisław, Guzów, gefreiter 8 artyl. bryg., 3 batalion.
4347. Cichocki Franciszek, Górki, szeregowiec 1 strzel. p., 4 komp.
4348. Dąbrowski Zygmunt, Warszawa, szeregowiec 15 artyl. dyw. sztab.
4349. Dolorta Mieczysław, Izdebno, szeregowiec (?) bat. rezerwy.
4350. Drzewicz Franciszek, Bowinów, szeregowiec 2 artyl. bryg., 3 batal.
4351. Drzewicz Michał, Warszawa, szeregowiec 2 gren. pułku, 2 komp.
4352. Dumczus Józef, Pomnuszyna (?), szeregowiec 142 p. piech., 4 komp.
4353. Dubrowski Stanisław, Duchny, szeregowiec 3 strzel. pułku, 5 komp.
4354. Fajkowski Mateusz, Lipa, szeregowiec 8 kol. posp. rusz.
4355. Gajewski Feliks, Proszków, szeregowiec 3 strzel. pułku, 6 komp.
4356. Gielicki Jan, Nowaków, szeregowiec 1 strzel. p., 4 komp.
4357. Gogan Karol, Sanole (?), szeregowiec 4 Syb. pułku.
4358. Golaski Aleksander, Smolanka, szeregowiec 1 p. str. pogr., 6 komp.
4359. Gorodkow Jan, Dubrowka, szeregowiec 5 strzel. pułku, 7 komp.
4360. Grabowski Maryan, Więców (?), szeregowiec 6 p. piech., 4 komp.
4361. Grabowski Piotr, Radoszyn, szeregowiec 1 p. piech., 4 komp.
4362. Gromadzki Antoni, Drzewusza, szeregowiec 1 pułk. straży pogran., 5 komp.
4363. Gusiow Paweł, Grodno, szeregowiec 12 p. piech., 5 komp.
4364. Herubin Józef, Seigów, szeregowiec 119 p. piech., 12 komp.
4365. Ignasiak Stanisław, Wigejsów (?), gefreiter 24 syb. p. piech., 3 komp.
4366. Iwański Ludwik, Nieradów, szeregowiec 2 artyl. bryg., 2 bat.
4367. Jabłoński Stanisław, Grodno, szeregowiec 366 p. piech., 4 komp.
4368. Jakubiak Jan, Trąbki, szeregowiec 8 artyl. bryg., 5 bat.
4369. Jakulisz Jan, Petków, szeregowiec 453 p. piech., 3 komp.
4370. Jałocha Stanisław, Janów, szeregowiec 8 artyl. bryg., 1 bat.
4371. Janiszewski Józef, Ostrołęka, szeregowiec 6 p. piech., 15 komp.
4372. Jeliński Józef, Nelo (?), szeregowiec 30 p. piech., 7 komp.
4373. Jon Aleksander, Warszawa, szeregowiec 32 p. piech., 1 komp.
4374. Kajdaniak Jan, Krubiks (?), szeregowiec 353 p. piech., 3 komp.
4375. Kalinowski Bartłomiej, Nowowłoki, szeregowiec 87 p. piech., 16 komp.
4376. Kalisz Andrzej, Kosun (?) Polski, szeregowiec 25 p. piech., 12 komp.
4377. Kalisz Stanisław, Kozuń Polski, szeregowiec 453 p. piech., 3 komp.
4378. Kamiński Jan, Łódź, szeregowiec 95 p. piech., 3 komp.
4379. Kamiński Paweł, Grabin, 15 oddz. amunic.
4380. Karpinczyk Aleksander, Kostiuki, szeregowiec 299 p. piech., 11 komp.
4381. Kasaniecki Wawrzyniec, Żychlin, szeregowiec 1 p. str. pogr., 2 komp.
4382. Kasprzak Wojciech, Zabrzew, szeregowiec 8 artyl. bryg., 2 bat.
4383. Kęsej Roch, Kasewice, szeregowiec 8 p. piech., 6 komp.
4384. Korniejew Mikołaj, Turijsk (?), szeregowiec 2 p. piech., 2 komp.
4385. Kossik Kazimierz, Dobre, szeregowiec 15 artyl. sztab.
4386. Kostro Franciszek, Kostronienki, szeregowiec 16 p. piech, 5 komp.
4387. Kowalik Józef, Goworów, szeregowiec 5 p. piech., 14 komp.
4388. Kozera Franciszek, Boszowice, szeregowiec 6 strzel. p., 2 komp.
4389. Krasowski Jan, Stein (?), szeregowiec 116 p. piech., 7 komp.
4390. Krawczyk Leon, Ansyn, szeregowiec 453 p. piech., 3 komp.
4391. Księżyk Jakób, Warszawka, gefreiter 8 artyl. bryg, 2 bat.
4392. Kun Jan, Krośniew, szeregowiec 50 kol. posp. ruszenia.
4393. Kusinowicz Antoni, Pajęcin, szeregowiec 496 p. piech., 1 komp.
4394. Lewandowski Antoni, Czerwonin, szeregowiec 15 p. piech.
4395. Ładniak Feliks, Siedlce, gefreiter 453 p. piech., 3 komp.
4396. Mądrzak Jan, Uglany, szeregowiec 44 Syb. p. piech.
4397. Makówka Antoni, Sapolice, szeregowiec 8 p. piech., 6 komp.
4398. Malinowski Kacper, Wików, szeregowiec 141 p. piech., 7 komp.
4399. Manugenicz Ryszard, Warszawa, szeregowiec 201 p. piech., 4 komp.
4400. Marks Jan, Mielnik, gefreiter 151 p. piech., 8 komp.
4401. Mazurkiewicz Jan, Lublin, szeregowiec 1 p. straży pogr., 1 komp.
4402. Miasek Antoni, Wygoda, szeregowiec 453 p. piech., 3 komp.
4403. Michalczyk Franciszek, Wólka Wenlów (?), gefreiter 453 p. p., 3 komp.
4404. Micikajski Kazimierz, Buczka, szeregowiec 24 Syb. strzel. pułku, 11 komp.
4405. Miernik Karol, Godka (?), szeregowiec 3 strzel. p., 7 komp.
4406. Mikussa Jan, Słobiec, szeregowiec 151 p. piech., 5 komp.
4407. Mikulicz Wasyli, Rjabon (?), gefreiter 129 p. piech., 2 komp.
4408. Miśkiewicz Mikołaj, Roszcza, szeregowiec 38 p. piech., 2 komp.
4409. Moljarczyk Stefan, Moskaszew, szeregowiec 8 strzel. p., 3 komp.
4410. Musacow Andrzej, Luszjas (?), gefreiter 5 p. piech., 5 komp.
4411. Narwut Kazimierz, Nowosani, szeregowiec 11 pułku fort.
4412. Nik Franciszek, Gołków, szeregowiec 1 p. piech., 15 komp.
4413. Opamar Jan, Oliszewka, szeregowiec 453 p. piech., 3 komp.
4414. Opiński Stanisław, Piotrków, szeregowiec 13 korpus armii.
4415. Opolski Benedykt, Obriński (?), szeregowiec 300 p. piech., 11 komp.
4416. Pacholczyk Andrzej, Mostiska, gefreiter 453 p. piech., 3 komp.
4417. Pacuski Jan, Swiniary, szeregowiec 152 p. piech., 6 komp.
4418. Paszkowski Józef, Siedlce, szeregowiec 152 p. piech., 8 komp.
4419. Pawęski Andrzej, Monoty, szeregowiec 2 p. piech., 2 bat.
4420. Petrajdor Jan, Srediszki, szeregowiec 1 komp. robocza.
4421. Plewiński Tomasz, szeregowiec 14 p. piech., 6 komp.
4422. Popis Aleksander, Stadło, szeregowiec 13 korpus armii.
4423. Posłuszny Piotr, Staszyce, szeregowiec (?) p. piech., 10 komp.
4424. Prokopiuk Grzegorz, Brześć Litewski, podoficer artyl. fort., 21 bat.
4425. Ptaszyński Antoni, Buraków, szeregowiec 49 p. piech., 2 komp.
4426. Przepiórka Józef, Drwalew, szeregowiec 8 pułk Lejb-Gw., 4 komp.
4427. Przewodowski Władysław, Leśniew, gefreiter 15 dyw. artyl. ciężk.
4428. Relis Stanisław, Talgine (?), szeregowiec 87 p. piech., 10 komp.
4429. Robak Antoni, Sperszenca (?), szeregowiec 6 p. piech., 2 komp.
4430. Rogaczew Jan, Gieroniewo, szeregowiec 12 p. piech., 7 komp.
4431. Roszbicki Stanisław, Wańtuchy, szeregowiec 152 p. piech., 5 komp.
4432. Roszecki Konstanty, Warszawa, szeregowiec 6 p. piech., 7 komp.
4433. Rudecki Karol, Warszawa, szeregowiec 2 gren. pułku, 2 komp.
4434. Sadoch Aleksander, Warszawa, szeregowiec 18 p. piech., 5 komp.
4435. Sadowski Wincenty, Trokiniki, szeregowiec, 250 p. piech., 15 komp.
4436. Statkiewicz Wincenty, Klawan (?), szeregowiec 250 p. piech., 9 komp.
4437. Sawicki Stanisław, Łomża, szeregowiec 8 strzel. pułk, 3 komp.
4438. Sieradzki Jan, Boszenków (?), szeregowiec, 8 p. piech., 2 komp.
4439. Serdyków Julian, Guliwszczyn, szeregowiec, 115 p. piech., 8 komp.
4440. Smagel Ignacy, Pietrawin, szeregowiec 299 p. piech., 10 komp.
4441. Smoleński Adolf, Borków, szeregowiec 453 p. piech., 4 komp.
4442. Smoleński Jan, Faszyce, gefreiter 8 artyl. bryg., 3 bat.
4443. Socha Paweł, Toporki, szeregowiec 1 strzel. pułku, 3 komp.
4444. Sopuszyński Franciszek, Warszawa, 15 bat. saperów.
4445. Stankiewicz Stanisław, Bodzęcin, 15 bat. saperów.
4446. Stawiński Stanisław, Marynin, szeregowiec 453 p. piech., 4 komp.
4447. Świat Stanisław, Jadów, szeregowiec 21 p. piech., 4 komp.
4448. Szanicki Stanisław, Zaleśne, gefreiter 8 artyl. bryg., 1 bat.
4449. Szymański Andrzej, Brzeziny, szeregowiec 206 p. piech., 5 komp.
4450. Taurin Jan, Pleiriszki, szeregowiec 110 p. piech., 1 komp.
4451. Tyka Stefan, Dorwalew (?), gefreiter 2 artyl. bryg., 2 batalionu.
4452. Uchacz Józef, Beszebola (?), szeregowiec 3 strzel. pułk, 7 komp.
4453. Wojciechowski Władysław, Wilczyn, szeregowiec 1 bat. Train.
4454. Wojciński Polikarp, Sakrów (?), gefreiter 21 p. piech., 14 komp.
4455. Wojdera Franciszek, Łódź, szeregowiec 13 korpus armii.
4456. Włostowski Włodzimierz, Pozawo (?), szeregowiec 3 p. p., 8 komp.
4457. Wysociński Leon, Zieliny, szeregowiec 152 p. piech., 5 komp.
4458. Wysokiński Franciszek, Izielin, szeregowiec 150 p. piech., 5 komp.
4459. Zając Jan, Wilchta (?), szeregowiec 8 artyl. bryg., 1 bat.
4460. Zając Ludwik, Kąty, szeregowiec 28 p. piech, oddział kar. masz.
4461. Zawadzki Paweł, Gust, gefreiter 8 artyl. bryg., 1 bat.
4462. Zborowski Foma, Kwów (?), szeregowiec 23 p. piech., 3 komp.
4463. Zgoda Stanisław, Ostrów, szeregowiec, sztab 15 korp., oddział poczty pol.
4464. Zmiracki Adam, Węglów, szeregowiec 453 p. piech., 4 komp.
4465. Zwierzchowski Stefan, Żelanów, szeregowiec 8 artyl. bryg., 2 bat.
4466. Zysiak Józef, Łódź, gefreiter 5 p. p., 2 komp.
4467. Żak Józef, Krubina (?), szeregowiec 15 dyw. artyl. ciężk., 2 bat.
4468. Żukowski Piotr, Łyski, gefreiter 118 p. piech., 1 komp.
4469. Żulczyński Adam, Presznyk (?), szeregowiec 5 p. piech., 2 komp.
4470. Żyłka Jan, Warka, szeregowiec 8 artyl. bryg., 1 bat.

Żydzi.

4471. Atinger Szlama, szeregowiec 14 Syb. p. piechoty, 15 komp.
4472. Beresowski Mordka, Bogaczewsk, szeregowiec 173 p. piech., 14 komp.
4473. Band Izrael, Jelony, szeregowiec 183 p. piechoty, 3 komp.
4474. Band Izrael, Jelony, szeregowiec 183 p. piech., 3 komp.
4475. Kuliszewski Szumo, Machlewicze, szeregowiec 14 Syb. p. piechoty, 11 k.
4476. Leist Jakób, Warszawa, szeregowiec 234 p. piechoty, 2 komp.
4477. Lewkowicz Jakób, Łódź, szeregowiec 12 p. piechoty, 4 komp.
4478. Morcznikow Semion, Białystok, szeregowiec 14 Syb. p. piechoty, 15 komp.
4479. Przybylski Mowsza, Łapeinica (?), szeregowiec 63 p. piechoty, 11 komp.
4480. Salewicz Aron, Nowohorcze, szeregowiec 54 artyl. bryg., 6 bat.

Metz—6-ty obóz.

4484. Augustyniak Wacław, Łódź, szeregowiec, 8 strzel. pułk.
4485. Basuski Franciszek, Pazoski (?), szeregowiec, 152 p. piech.
4486. Brzeziński Józef, Kozłów, szeregowiec, 7 p. piech.
4487. Czerny Mateusz, Roszanice, szeregowiec 299 p. piech.

(D. s. n.).

Dział ekonomiczny.

Tow. Akc. „Elektryczność" w Ząbkowicach.

Tow. Akc. zakładów elektrochemicznych „Elektryczność" w Ząbkowicach istnieje od 20 lat, a do chwili wybuchu wojny zatrudniało 300 robotników.

Na mocy sprawozdania za czas od 1 lipca 1915 r. do 30 czerwca 1916 r. dowiadujemy się co następuje:

W aktywach place, zabudowania i maszyny stanowią pozycyę 1.588.676 rb. W dniu zamknięcia bilansu w surowcach i przetworach gotowych firma posiadała 146.581 rb.; w gotowiźnie, wekslach i papierach publicznych bilans wykazuje ogółem 81.289 rb. Instalacye techniczne figurują w sumie 131.368 rb., a ruchomości w sumie 21.541 rb. Od różnych dłużników t-wu należy się 448.278 rb.

Pasywa wykazują kapitał — 1.200.000 rb.; t. z. 4.800 akcyj po 250 rb. Ponadto towarzystwo rozporządza kapitałem rezerwowym — 85.648 rb., oraz kapitałem amortyzacyjnym 634.059 rb. Firma winna jest różnym wierzycielom 114.763 rb. Na podatki i wydatki różne zarezerwowano 36.361 rb. Z dawniejszych zysków towarzystwo zebrało 10,000 rb., które pragnie zużyć na budowę szkoły.

Towarzystwo zamknęło bilans czystym zyskiem w sumie 48.494 rb., z czego 2,424 rb. zamierza przenieść na kapitał rezerwowy, całą zaś resztę w sumie 46.070 rb., pragnie odpisać na maszyny i urządzenia na t. zw. rachunek amortyzacyjny. Wynika stąd, iż akcyonaryusze nie otrzymają w tym roku dywidendy.

Giełda warszawska.

Z powodu nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza wczoraj zebrania giełdowego nie było.

Giełda berlińska.

Berlin, 18 listopada. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały naogół tendencyę mocną przy tranzakcyach spokojnych. Renta rosyjska mocniej, rumuńska uległa niewielkim zmianom. Pieniądz na każde żądanie 4% i taniej. Dyskonto prywatne $4^{5}/_{8}$% i niżej.

Berlin, 18 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

18/XI		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.49	5.51
Holandya	„	228.25	228.75
Dania	„	156.50	157.—
Szwecya	„	159.75	160.25
Norwegia	„	159.50	160.—
Szwajcarya	„	106.87	107.12
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Giełda paryska.

PARYŻ	16/XI	15/XI
3% renta francuska	61.10	61.10
5% poż. francuska	87.70	87.70
3% poż. ros. z r. 1896	—.—	—.—
5% „ „ z r. 1906	83.75	83.20
Banque de Paris	1070.—	1065.—
Credit Lyonnais	1130.—	1140.—
Union Parisienne	670.—	680.—
Baku	1540.—	1485.—
Briańskie	470.—	—.—
Lianozow	345.—	335.—
Malcew	737.—	720.—
Nafta	375.—	375.—
Tulska fabr. nabojów	1350.—	1347.—
Lena Gold.	47.—	47.—
Goldfields	46.—	48.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	15/XI	14/XI
$2^{1}/_{2}$% Konsole	$56.^{3}/_{8}$	56.—
5% poż. ros. z r. 1906	—.—	—.—
$4^{1}/_{2}$ poż. ros. z r. 1909	—.—	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	$84.^{1}/_{4}$	$84.^{3}/_{8}$
Druga „ „ „	96.—	$96.^{1}/_{8}$
Goldfilds	$1.^{3}/_{4}$	$1.^{3}/_{4}$

Kursy dewiz.

Petersburg	9/11	8/11
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	83.50	86.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.02	3.02

Nowy York.	16/11	15/11
Czeki na Berlin (3 v.)	$69.^{1}/_{4}$	$69.^{3}/_{4}$
„ „ Paryż (3 v.)	5.8450	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Amsterdam.	17/11	16/11
Czeki na Berlin	41.65	41.75
„ „ Wiedeń	26.025	26.175
„ „ Szwajcaryę	47.50	47.50
„ „ Kopenhagę	65.90	66.—
„ „ Sztokholm	69.075	69.05
„ „ Nowy York	244.—	243.75
„ „ Londyn	11.655	11.635
„ „ Paryż	42.25	41.90

Zurych.	17/11	16/11
Czeki na Berlin	87.—	88.—
„ „ Wiedeń	54.—	54.75
„ „ Amsterdam	210.75	211.25
„ „ Nowy York	5.16	5.19
„ „ Londyn	24.60	24.66
„ „ Paryż	84.50	83.75
„ „ Medyolan	77.—	77.50

Wiedeń.	17/11	16/11
Banknoty markowe	144.90	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—

Londyn.	17/11	15/11
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.905	11.805
„ „ „ krótkie	11.638	11.655
„ „ Paryż, 3 mies	28.20	28.20
„ „ „ krótkie	27.79	27.79
„ „ Petersburg, krótkie	154.—	158.50

Paryż	15/11	13/11
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	174.—	174.50
„ „ Włochy	87.50	87.50
„ „ Szwajcaryę	112.—	111.50
„ „ Madryt	599.50	597.—
„ „ Amsterdam	239.—	239.—
„ „ Danię	157.50	157.50
„ „ Norwegię	161.—	161.—
„ „ Szwecyę	165.50	161.50

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo na'skie A. NAPIERALSKI G. ZAWIŁOWSKI.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE

Odmieniając swoje rozporządzenie policyjne z dnia 5 lipca 1915 r., dotyczące handlu lekarstwami i truciznami poza aptekami, wydaje się na zasadzie § 1 rozporządzenia pana naczelnego Wodza wszystkich niemieckich sił zbrojnych na Wschodzie z dnia 22 marca 1915 r., w połączeniu z § 1 rozporządzenia pana Generał-Gubernatora z dn. 8 września 1915 r. i w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym, dla miasta Łodzi i powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego, następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Handel mocno działającemi lekarstwami i truciznami dozwolony jest tylko aptekom.

§ 2.

Lekarstwa, przepisane przez lekarzy lub nielekarzy, mogą być sporządzone tylko w aptekach.

§ 3.

Utrzymującym skład materyałów aptecznych dozwolono handlować tylko temi materyałami aptecznymi, które ogłoszone zostały w wykazie pana szefa zarządu przy Warszawskim Generał-Gubernatorstwie. Pozatem mogą oni, jedynie do potrzeb technicznych, sprzedawać trucizny, oznaczone w dodatku do wykazu. Trucizny winny być przechowywane w zamkniętej szafie oddzielnie od innych materyałów. Schowania dla trucizny muszą być oznaczone czerwonym szryftem na białem tle. Przy kwasach i ługach dopuszczalne jest pismo, dające się wyskrobać.

§ 4.

Handel hurtowy od przepisów w § 3 jest wyłączony.

§ 5.

Które handle mianowicie uznane być mają za hurtowe w znaczeniu § 4 ja określę.

§ 6.

Istniejące dotąd pozatem przepisy, dotyczące handlu lekarstwami i truciznami poza aptekami, pozostają w swej mocy.

§ 7.

W mieście Łodzi i powiecie łódzkim dozwolona jest sprzedaż towarów na zasadzie dotychczasowych przepisów jeszcze do 1 stycznia 1917 r. Zakup jednakże innych towarów, aniżeli w wykazie pana szefa zarządu oznaczonych, jest wzbroniony.

§ 8.

Przekroczenie niniejszych przepisów karane będą grzywną do 3000 marek albo więzieniem do 3-ch miesięcy. Oprócz tego, może być zarządzone zamknięcie zakładu, w którym przekroczenie zostało popełnione.

Łódź, 10 listopada 1916 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

OBWIESZCZENIE

List gończy za robotnikiem Stanisławem Makowskim z Piątku, wydrukowany w „Deutsche Lodzer Zeitung" Nr. 311 z dnia 18-go grudnia 1915 r., został załatwiony.

Łęczyca, 7-go listopada 1916 r.

Cesarski sąd okręgowy
podp. Corwegh.

List gończy.

Postanowiono aresztować robotnika Józefa Banasza z Pabianic, powiatu Łaskiego, za kradzież butów popełnioną w Okslewie, powiatu Wieluńskiego w dniu 31 października. Uprasza się o ujęcie go, przyprowadzenie do najbliższego więzienia i o zawiadomienie do aktów miejscowych J. 982/16.

Banasz ma lat 18, jest przysadzisty, ze śladami przebytej ospy.

Wieluń, dnia 9 listopada 1916 r.

Prokurator
Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego
Hagen.

Teatr „Optique Parisienne“

Łódź, Piotrkowska 15.

Dziś Nadzwyczajna Sensacya

Epizod Z WOJNY FRANCUSKO-NIEMIECKIEJ

Wzruszający dramat w 5-u wielkich częściach.

UWAGA. Dyrekcya uzyskała pozwolenie, by Dzieci pod opieką rodziców mogły uczęszczać do g. 8-ej wieczorem. 2832—1

Trepy i pantofle

ze **skóry i towaru** w najlepszem wykonaniu poleca skład T-wa wyrobów obuwia drewnianego p. f.

K. KLAUSE i S-ka

Łódź, Nowo-Cegielniana Nr. 19. 2 30 1

Zatwierdzona przez władzę Zatwierdzona przez władzę

Wyższa Szkoła Rzemiosł dla Kobiet

APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ Łódź, Piotrkowska 154

Kurs wyższy i niższy. Kończące kurs, otrzymają patenty na nauczycielki robót w szkołach ludowych i kierowniczki w szkołach robót. Wykładane są przedmioty: haft biały, kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, wypalanie na drzewie, wyrzynanie na szkle, kroi, kwiaty, slojd, rysunki, oraz wszelkie roboty ręczne praktyczne i artystyczne. Dla pań nauczycielek i froblanek, kurs popierany. Lekcye rozpoczęły się 4 września, od godz. 3—5 i od 6—9 wiecz. Zapis uczennic od godz. 2—7 wiecz. 28?2—1

Teatr „SCALA“ Cegielniana 18. Dyrekcya S. Kuperman. **Teatr i Koncert. Tańce i Śpiewy. Humor i Satyra.**

Niedziela 19-go, Wtorek 21, Środa 22 i Czwartek 23-go listopada o godz. 7-ej wieczorem

I. Hopla operetka w 1 akcie. Udział przyjmują pp.: Lola Patroni, M. Sieradzka, Patroni, Kuperman, JEDWAB, Kustin i in.

II. „Dary ślubne“ wykonają P-wo Kustin. Parka Amerykańska.

III. Dział koncertowy. Leon RECHTLEBEN śpiewak op... Lola Patroni, subretka.

Duet — Jedwab i pani Sieracka. Monolog — Jedwab. Tańce humorystyczne — panna Nowicka, Krzewińska i pan Nowicki.

Nowe dekoracye i rekwizyty. Orkiestra z 14-tu osób. Garderoba nie obowiązująca. Ceny dostępne. 2878—1

CHORZY którzy cierpią na chroniczny kaszel, mogą zupełnie wyleczyć się, o ile używają 2683—2

F A G O S O L.

Po kilku dniach użycia **Fagosolu**, kaszel, zaflegmienia znikają. Lekarze zalecają **Fagosol** z dobrym skutkiem przy bronchicie, suchotach, kokluszu, oraz astmie. **Fagosol** dostać można w aptekach i składach aptecz.

Dzielna 18. SALA KONCERTOWA. Dzielna 18.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W PONIEDZIAŁEK, d. 20-go Listopada 1916 roku, o godz. 8 wiecz.

(Abonamentowy) VII-my (Abonamentowy)

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: **Bronisław Szulc** 2839—1

Solista: **Juljusz THORNBERG**

W programie: **J. BRAHMS — Symfonia Nr. 2 D-dur,**
N. Paganini Koncert skrzypcowy
J. S. Bach Koncert skrzypcowy z towarzyszeniem orkiestry.

Bilety do nabycia w Biurze koncertowem „Friedberg i Koc“, Piotrk. 90.

Dr. A. ZIEGLER
Choroby dzieci.
Przyjmuje od 3 — 5 pp.
Łódź, Piotrkowska 101.

MYDŁO DOBRE
od **1 rubla funt**
u znanej firmy
SZMALEWICZ,
— Łódź, Południowa 8. —
2766—3

Specyalista Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na **Zawadzką 1**, róg Piotrkowskiej, do domu Scheiblera.
Choroby zewnętrzne (skórne).
Przyjmuje od 8—2 r. i od 4—9.
Panie od 5—6 pp.
457—6

Ważne dla pp. piekarzy i handlarzy!!

Suche **opałowe drzewo** sosnowe hurtowo i detalicznie tanio do nabycia w składzie węgla, **Łódź, Widzewska 65.** 28 5—1

Materyały instalacyjne dla oświetlenia elektrycznego po cenach niskich.
Adolf GOLDBLUM,
Łódź, DZIELNA 49.
Lampki „Osram“ 120 i 220 Volt

---

3 DNI W TYGODNIU niedziela, wtorek, czwartek

Detaliczna sprzedaż chustek wełnianych

po cenach fabrycznych w składzie fabrycznym

B. Opoczyńskiego Łódź, Piotrkowska 33.

KSIĘGARNIA F. HOESICKA, WARSZAWA.

PRAWO CYWILNE OBOWIĄZUJĄCE W KRÓLESTWIE POLSKIEM, WYDANIE OBEJMUJE: KODEKS CYWILNY, PRAWO O MAŁŻEŃSTWIE, KODEKS NAPOLEONA, USTAWY HIPOTECZNE, KODEKS HANDLOWY W opr. rb. 4.—

USTAWA POSTĘPOWANIA CYWILNEGO DLA RZESZY NIEMIECKIEJ rb. 3.90

KODEKS KARNY ROSYJSKI Z 1903 ROKU OBOWIĄZUJĄCY rb. 3.25

KODEKS HANDLOWY . . . . rb. 1.—

USTAWY O ADWOKATURZE, O OPŁATACH ADWOKATOM I KOMORNIKOM rb 0.90

PRAWO NARODÓW PROF. Z. CYBICHOWSKIEGO . . . . rb. 6.—

PRAWO MIĘDZYNARODOWE PROF. LISZTA . . . rb. 4.—

SZKODY WOJENNE SZYMONA RUNDSTEINA . . rb. 3.75

SŁOWNIKI NIEMIECKO-POLSKI HERSEGO . . . rb. 4.40

PRAWNICZE POLSKO-NIEMIECKI CICHOCKIEGO rb. 5.60

WZORY PRAWNICZE PROCESOWE CYWILNE HANDLOWE etc. etc. . rb. 6.—

DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ JENERAŁ-GUBERNATORSTWA WARSZAWSKIEGO.

KOMPLETY NA SKŁADZIE. 2794—2

Wyróżniający się swą dobrocią proszek do prania bielizny

„Pralnik“

Fabryki chemicznej Joh. SETZER i Em. WERNER w Warszawie

poleca hurtowo firma:

Edmund Bogdański Łódź, Dzielna Nr. 30, Będzin, Słowiańska Nr. 40.

(Skład towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw i mydła).

Paczka 22 k. Proszę żądać wszędzie! **Paczka 22 k.**

Hurtowy i detaliczny skład Przyborów fotograficznych

Pierwszorzędne marki, wielki wybór. 2653—1

FRIEDMAN i MORGENSZTERN Łódź, Cegielniana 9.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka potrzebna na stałe lub przychodnia do trojga dzieci: 7, 9 i 11 lat. Dyrektor fabryki, Pusta 18, 2—3 po południu. 2811—3

Nauczycielka gimnazyum (niemka) z wyższem wykształceniem przyspasabia w kompletach i oddzielnie do matury tł. z zakresu literatury klasycznej niemieckiej. Zgłoszenia „Godzina Polski“ w Łodzi „300“. 2768—3

Posady i prace.

Potrzebny chłopiec do praktyki do zakładu fryzyerskiego chrześcijańskiego, wysokiego wzrostu. Łódź, hotel Brystol, Zawadzka 11, Bulski. 2796—2

Poszukuje ajentów z małą kaucyą. Łódź, Nawrot 54, m. 17, od 12—2. 2813—1

Poszukuje zdolnych agentów z kaucyą Rb. 25. L. Gluck, Łódź, ul. Długa 95. 2818—2

Sprzedaż i kupno.

A. A. Maszynę do szycia najtaniej bo w prywatnem mieszkaniu kupić można Łódź, Brzezińska 10 Piacek. 2614—20

A. Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37 m. 6. 2820—1

A. Meble i futro męskie sprzedam tanio, Łódź, Piotrkowska 163, m. 12, lewa oficyna II piętro. 2833—5

Bardzo ważne! Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane. Ul. Nowo-Cegielniana 10, m. 18, przyjmuje od 10—6 po poł. Michał Kohn. Urzędowo dozwolone.

Doskonały nowy garnitur marynarkowy, dwurzędowy, średni wzrost, tanio. Piotrkowska 145—34. 2832—1

Futro damskie popielice z mółką sprzedam za 200 rubli Łódź, Piotrkowska 163-9 2835—1

Fortepiany używane skupuje Rokicki, Franciszkańska 29, d. Marjawicki. 2815—6

Książki wszelkiej treści, w różnych językach, encyklopedye i roczniki pism ilustrowanych kupuje A. Tuwim, Łódź, Zawadzka 6, m. 10. 2836—2

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostyumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej. Łódź, Piotrkowska 17, parter. 2801—2

Meble z 4-ch pokoi sprzedam oraz maszynę do szycia, Łódź, Piotrkowska 189-9. 2834-3

Poszukuje się kasę ogniotrwałą znajdującą się w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny proszę składać pod sub. „E. Z.“ w administracyi niniejszego pisma. 2821—

2 maszyny do szycia Singera używane i różne inne sprzedaje tanio największy warsztat reperacyjny w Łodzi, Piotrkowska 69 w podwórzu, S. Perla. 2837—3

5 lat można nosić ubranie z materyału „Amerykańska skóra“. Różne doskonałe spodnie od Rub. 3.60. Piotrkowska 140, m. 34. 2824—

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

!Białe światło acetylinowe! Gwarantowane lampy karbidowe powszechnie znane ze swej dobroci, oraz latarnie ręczne i powozowe zastosowane do światła karbidowego; wyrabia: Zakład Blacharski Wł. Łyczkowski. Łódź, Piotrkowska 188. 1780—3

Reumatyzmem dotkniętych — 25 lat praktyki. Mas. Żyta, Warszawa, Twarda 26—10. 2841—1

Zaginął chłopiec 8-letni, jasny blondyn, w czarnym ubranku, ze wsi Wola Rakowa, gminy Brójce, nazywa się: Mieczysław Sapiński. Uprasza się odprowadzić Łódź, ul. Pańska 4, Malinowski. 2787—3

Lokale.

Poszukuję w domu nowoczesnym dwóch pokoi z kuchnią i przedpokojem, wanną i elektrycznem oświetleniem: Promenada, Zielona do Długi, Dzielna do Widzewskiej. S. Bieńkowski Piotrkowska 41. 2806—1

Pokój umeblowany przy rodzinie, z oświetleniem i usługą do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska № 41, m. 23.

Poszukuje przyzwoicie nmeblowanego pokoju. Oferty: Pasaż Majera 7, gimnazyum. 2737—1

Mieszkanie z 2-ch małych pokojów z kuchnią, z przedpokojem, klozetem i balkonem, światłem elektrycznem, w oficynie na I piętrze, od Grudnia lub Stycznia, na Ewangielickiej 7 do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 2793—2

Zagubione dokumenty.

Jowód Nr. 35207 Oddziału I. Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera № 11. zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 2827—1

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Konstantynowie, na imię Agnieszki Kłos, pozwolenie na przewożenie mleka na to samo nazwisko i Roll. 15. 2810—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Tekli Zamskiej 2826—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Popień, pow. brzez., na imię Ludwika Swierczyńskiego 2705—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Edwarda Denc. 2791—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Matyldy Audit. 2630—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Sieradzu, na imię Józefy Rogalskiej. 2722—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryanny Śpiewak. 2774—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Maryanny Krawczyk 2707—1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie wydany w Łodzi na imię Magdaleny Foldy i Józefy Nalewaszczyk. 279?—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Uniejowie na imię Leokadyi Mruk. 2776—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Romana Kolińskiego. 2818—1